

DOKUMENTY W SPRAWIE POLITYKI NARODOWOŚCIOWEJ WŁADZ POLSKICH PO PRZEWROCIE MAJOWYM

Polityka narodowościowa rządów polskich okresu II Rzeczypospolitej w całości nie stała się obiektem studiów historyków. Badania dotyczyły takich wycinków, jak ważne działy ogólnej polityki władz państwa (np. polityka oświatowa, agrarna, wyznaniowa), jak postawy niektórych mniejszości narodowych, szczególnie niemieckiej, czy międzynarodowy rezonans stosunku do Niemców, Litwinów, Żydów i Ukraińców. A przecież w traktowaniu mniejszości narodowych i ich sytuacji wyrażał się los około $\frac{1}{3}$ ludności kraju. Publikowane poniżej dwa dokumenty ujawniają próby modyfikacji założeń polityki narodowościowej przez sanację; pierwszy z nich to protokół posiedzenia Rady Ministrów z 18 sierpnia 1926, drugim jest protokół z narady wojewodów z tzw. Kresów, odbytej w Łucku 2 i 3 grudnia 1929.

W jakich okolicznościach doszło do dyskusji, o których mówią te protokoły? Pierwsza z nich odbyła się w trzy miesiące po zamachu majowym, a więc zaraz po załatwieniu spraw najpilniejszych. Po roku 1918 sytuacja mniejszości narodowych została uregulowana różnymi zarządzeniami i międzynarodowymi zobowiązaniami. Zbyt nieustabilizowane były jednak ówczesne rządy, by móc wypracować określony program polityki narodowościowej. Pod naciskiem chwili przyjmowano różne zobowiązania, by ich następnie nie dotrzymać. Na co dzień decydowała praktyka administracji, a ta od początku przyniosła ostrą dyskryminację narodowości zamieszkujących ówczesne województwa wschodnie. Miało w tym swój udział i obszarnictwo. Dopiero za rządów Władysława Grabskiego, który stanął w obliczu antypolskich wystąpień zbrojnych w województwach wschodnich, dokonano określenia założeń długofalowej polityki wobec mniejszości narodowych. Ze względu na ówczesny układ sił politycznych w Sejmie, określenie to musiało być kompromisem¹. Niemniej regulacje w dziedzinie oświaty, języka, administracji układały w praktyce działanie pod kątem narodowej asymilacji mniejszości województw wschodnich.

Protokół z posiedzenia Rady Ministrów zawiera krytykę wyników polityki narodowościowej rządów polskich lat 1918—1926 i wstępne rozważenie nowych zasad tej polityki. Minister spraw wewnętrznych Kazimierz Młodzianowski ocenił asymilację narodową mniejszości prowadzoną przez dotychczasowe rządy jako fikcję. Rządy te przyjęły szereg zobowiązań, wśród nich zobowiązania o autonomii Małopolski Wschodniej i województwa śląskiego i traktat o mniejszościach, których nie dotrzymały i których nie zamierzały dotrzymać również rządy pomajowe. Administracja na obszarach zamieszkałych przez mniejszości — zdaniem Młodzia-

¹ Sejm odrzucił program autonomii terytorialnej dla Ukraińców i Białorusinów przedstawiony przez PPS.

nowskiego — nie stanęła na wysokości zadania, ustawy językowe spowodowały podrażnienie stosunków narodowościowych, a kolonizacja zaniepokoiła na tyle, że tymczasem uznano ją za niewskazaną. Z innych wypowiedziących się członków rządu minister spraw zagranicznych August Zaleski atakował traktat o mniejszościach, minister reform rolnych Witold Staniewicz — zaniechanie gospodarce i — jak określił — „wyzysk Kresów” oraz zbyt centralistyczny sposób rządzenia; minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego Antoni Sujkowski — system utrakwistyczny uznał za chybiony pomysł polonizacji Wołynia, natomiast był zwolennikiem osadnictwa prowadzonego prywatnie. Najbardziej wiążący charakter miała wypowiedź ministra spraw wojskowych, Józefa Piłsudskiego. Zmierzał on ku reorientacji programowej — od asymilacji narodowej do państwowej, zaś do czasu asymilacji państwowej do stworzenia *modus vivendi* z mniejszościami. By to uzasadnić, posługiwał się nader optymistycznymi ocenami postawy Niemców, Litwinów i Białorusinów, określając ją jako lojalną bądź jako sprzyjającą asymilacji. Piłsudski podnosił pozytywne skutki kolonizacji w województwach wschodnich, łagodził ocenę administracji. Zapewne wyda się zaskoczeniem położenie przezeń nacisku na zapewnienie językowi polskiemu dominacji absolutnej, prawdopodobnie widział w nim czynnik sprzyjający zespoleniu mniejszości z kulturą polską. Zalecając politykę rządów sprawiedliwych i mocnych wobec Niemców i Ukraińców, przy Ukraińcach dodawał, by były one surowe. Tekst protokołu wskazuje, że Piłsudski postulując przejście do asymilacji państwowej czynił to z dużą ostrożnością. Zasadnicza linia dotychczasowej polityki narodowościowej w praktyce nie miała ulec istotnej zmianie, chciano natomiast zmienić metody, unikając dalszego podrażnienia stosunków narodowościowych. Lecz to ostatnie było wypadkową nie tylko polityki burżuazyjnego rządu polskiego, lecz i dążeń narodowowyzwoleńczych, a także wpływów i oddziaływań zewnętrznych, również z krajów macierzystych.

Drugi dokument dotyczy narady województw z tzw. Kresów Wschodnich, odbytej w grudniu 1929 r. Jest to „Sprawozdanie z życia mniejszości narodowych za IV kwartał 1929 r.”, przygotowane przez Wydział Narodowościowy Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Informuje ono, że wśród mniejszości narodowych panowały wówczas obawy, iż dojdzie do ograniczenia praw mniejszości. Wiązano to z powołaniem gabinetu Świtalskiego i zapowiedzianymi zmianami konstytucji. W dniu 27 listopada odbyła się konferencja przedstawicieli stronnictw ukraińskich, białoruskich i litewskich, będących w opozycji (poza lewicą komunistyczną), mającą na celu obronę praw mniejszości w projekcie zmian konstytucyjnych. Powołano komitet porozumiewawczy. Równocześnie umocniła się pozycja Selrobu Jedność, związanego z ruchem komunistycznym, na Wołyniu stronnictwa najsilniejszego. Stało się tak na skutek samolikwidacji Selrobu Prawicy i w rezultacie opanowania ukraińskiego kongresu związkowego (1 listopada). Inna okoliczność istotna dla zrozumienia przebiegu narady w Łucku to zmiany zachodzące na Ukrainie radzieckiej. W latach 1928—1929 nawiązane zostały żywe kontakty z tamtejszymi działaczami, wzrosły sympatie dla kraju radzieckiego. Gdy jednak w lipcu i sierpniu 1929 r. doszło na Ukrainie radzieckiej do szerokich aresztowań pod zarzutem organizowania kontrewolucji, we wspomnianym „Sprawozdaniu” zapowiedziano kampanię antyradziecką, zwracając uwagę na sprzyjające warunki do walki z sympatykami ZSRR („sowietofilami”) i z Selroblem. Nie wykluczone, że „Program wołyński”, który — jak można przypuszczać — miał stać się wzorem dla wojewodów zgromadzonych w Łucku, miał także przyczynić się do szybkiego ograniczenia lub wyeliminowania wpływów radzieckich.

Gospodarzem narady w Łucku był wojewoda wołyński, Henryk Józewski, który w trzy tygodnie później został powołany na ministra spraw wewnętrznych w rządzie Bartla (29 grudzień 1929 — czerwiec 1930). Józewski to jeden z najbardziej antyradziecko nastawionych polityków sanacyjnych. Zaważyły tu jego związki z nacjonalizmem ukraińskim, z Petlurą, którego ukrywał w 1921 r. wbrew porozumieniu polsko-ukraińskiemu, i z jego współpracownikami, których ściągali na Wołyń. Niewątpliwie miał on do zanotowania pewne sukcesy na Wołyniu. W 1922 r. posłowie i senatorowie z Wołynia reprezentowali tam wyłącznie opozycję ukraińską i żydowską. W następnych wyborach w 1928 r. większość uzyskała grupa prorządowa (6 Polaków, 5 Ukraińców, 2 Żydów, 1 Czech), poza tym weszło do izb ustawodawczych 7 Ukraińców z opozycji. W dwa lata później, a więc już po naradzie łuckiej, posłowie i senatorowie z Wołynia reprezentowali tylko BBWR z wyjątkiem jednego opozycjonisty². Udało mu się też znacznie ograniczyć Proswitę, nawiązać porozumienie z duchownymi prawosławnymi.

Tezy wołyńskie są poszukiwaniem drogi przełamania nienawiści Ukraińców do burżuazyjnego państwa polskiego i do polskości przy utrzymaniu polityki silnej ręki i opieraniu się nadal o element polski; drogi, której — realistycznie biorąc — w ówczesnym układzie klasowym i politycznym znaleźć nie było można. Józewski w poszukiwaniu tej drogi napotyka zarówno opozycję endecji, jak i legionistów. A był to program ograniczony do „twórczego przenikania obu kultur”, nasycania ukraińskich narodowych właściwości pierwiastkami polskimi, uwzględniania potrzeb wyznaniowych i kulturowych, traktowania na równi w urzędach.

Narada wojewodów w Łucku ujawnia kolizję między pacyfikującym programem administracji a jątrzącą działalnością kościołów (rewindykację cerkwi prawosławnych, obrządek słowiański), między oczekiwaniem administracji zaangażowanej w rozwoju inwestycji w województwach wschodnich a brakiem takowego zainteresowania kół gospodarczych, burżuazji polskiej. Ujawnia też brak poparcia czy zrozumienia dla tych zamierzeń samych Polaków, z różnych przyczyn wynikającego. W kilka lat później Józewski tłumaczył to izolowaniem się od Ukraińców w imię wyższości kulturowej („byłoby to grzechem przeciw godności”). Do tego dodajmy nadto opór lewicy, zdecydowanej na walkę aż do zrealizowania zasady prawa do samookreślenia³.

Tezy wołyńskie nie spotkały się z zaakceptowaniem w praktyce przez niektórych wojewodów. Józewski w dniu 5 września 1930 udzielił wywiadu pismu „Bunt Młodych”, w którym m. in. skrytykował prowadzoną na Polesiu politykę polonizacji jako krótkofalową, sztuczne jakoby tworzenie polskości. Apelował do ziemiaństwa — *nota bene* ostoi ucisku i niesprawiedliwości społecznej — by odegrało wielką rolę na Kresach, by miast oskarżać go o filoukraińskie sympatie, zrozumiało intencje, jakie mu przyswieceją⁴.

CZESŁAW MADAJCZYK

² AZHP, sygn. 277/I-1, Urząd Wojewódzki Wołyński, Wydział Społeczno-Polityczny.

³ Na V zjeździe KPP we wrześniu 1930 polityka narodowościowa sanacji została oceniona w uchwale Kwestia narodowościowa a zadania partii. Podnosi się w niej wspólność celów endecji i obozu piłsudczykowskiego w polityce narodowościowej (ekspansja na wschód, dążność do polonizacji Kresów, popieranie klas posiadających, wykorzystywanie antagonizmów). Zdaniem KPP różnice dotyczyły metod, sanacja dążyła do państwowej asymilacji Kresów, endecja była nieprzejednana w stosunku do narodów uciśnionych (*KPP uchwały i rezolucje*, t. III. Warszawa 1957, s. 209—239).

⁴ AZHP, sygn. 277/I-3.

Nr 1

1926 sierpień 18 — Protokół posiedzenia Rady Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej

Obecni: prezes Rady Ministrów — prof. dr Kazimierz Bartel, minister spraw wewnętrznych — Kazimierz Młodzianowski, minister spraw zagranicznych — August Zaleski, minister spraw wojskowych — marszałek Polski Józef Piłsudski, minister skarbu — Czesław Klarner, za ministra sprawiedliwości — podsekretarz stanu Julian Siennicki, minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego — Antoni Sujkowski, minister rolnictwa i dóbr państwowych — dr Aleksander Raczyński, minister przemysłu i handlu — inż. Eugeniusz Kwiatkowski, minister kolei — inż. Paweł Romocki, za ministra pracy i opieki społecznej — dyrektor departamentu Tadeusz Szubartowicz, minister robót publicznych — prof. dr Witold Broniewski, minister reform rolnych — dr Witold Staniewicz, naczelnik wydziału w Prezydium Rady Ministrów — Daniel Rodich-Laskowski. Protokołuje radca ministerialny w Prezydium Rady Ministrów — Władysław Paczowski.

(— —)*

7. Przedmiotem obrad jest wniosek ministra spraw wewnętrznych ujmujący wytyczne dla władz rządowych w sprawie stosunku do mniejszości narodowych (zał. 4).

Na wstępie minister spraw wewnętrznych uzupełnia i uzasadnia wniosek następującymi uwagami.

Rządy dotychczasowe nie miały wyraźnej linii politycznej w ustosunkowaniu się do mniejszości narodowych; polityka ta oscylowała między dwoma skrajnymi kierunkami: dążeniem do asymilowania narodowego i ultraliberalnym w stosunku do tych mniejszości. Tendencje asymilacji narodowej, wynikające z pewnej ideologii narodowej, zostały mocno wdrożone w umysły społeczeństwa i zaciążyły na psychice administracji, która w stosunku do mniejszości prowadzi kurs poniekąd eksterminacyjny¹. Z drugiej strony skoro się okazało, iż istnienie w Polsce licznych mniejszości oddziałują poważnie na życie państwowe — wyłoniły się krańcowo przeciwne idee, które znalazły wyraz w skrajnie liberalnych poglądach na ukształtowanie stosunku do mniejszości.

W pewnych momentach, pod wpływem potrzeb polityki zewnętrznej uczyniono szereg posunięć zasadniczych, które ciążyą na stosunku Państwa do mniejszości i stały się zobowiązaniami, których Państwo dotrzymać nie może; są to: a) uchwalenie ustawy o zasadach powszechnego samorządu wojewódzkiego w województwach: lwowskim, tarnopolskim i stanisławowskim z dnia 26 września 1922 r., Dz. U. nr 90/829; ustawa ta wydana w związku ze staraniami naszymi na terenie międzynarodowym o ustalenie granic wschodnich ma odnośnie do Małopolski Wschodniej charakter autonominacyjny; odnośne przepisy, jak również przepisy teje ustawy zawierające zakaz kolonizacji, normy w zakresie praw

* Pominięto informacje o załatwieniu spraw zawartych w punktach 1—6 porządku dziennego posiedzenia RM.

¹ Określenie to nie miało wtedy jeszcze znaczenia, jakie przydano mu podczas II wojny światowej.

językowych i kreowania uniwersytetu ruskiego wcale dotąd nie zostały wykonane; b) statut województwa śląskiego jako za daleko posunięty ze stanowiska państwowego; statut ten jest wykonany i powoduje duże trudności dla zarządu państwem; c) ustawy językowe, wreszcie traktat o mniejszościach² nakłada na państwo szczególne obowiązki.

W rozważaniu problemu mniejszości należy odróżnić sprawę programu państwowego jako takiego oraz potrzeb ludności od postulatów wysuwanych przez działaczy mniejszościowych. Żądania tych ostatnich idą bardzo daleko, nie licząc się z państwowym punktem widzenia i nie są wyrazem dążeń poszczególnych grup mniejszości, które na ogół są bierne i nie posiadają uświadomienia narodowego. Mimo to stwierdzić trzeba, że masy są niechętnie i nieufnie usposobione do państwa. Złożył się na to szereg powodów, jakich doznała ludność, dalek fatalne warunki egzystencji, ostra agitacja, uprawiana przeciwko państwu, wreszcie, co najważniejsze, dawny zatarg socjalny na tle agrarnym, zagniony jeszcze od czasu rewolucji w Rosji. Po wsiach panuje bezrobocie i nędza wśród chłopów. Administracja nie stoi na wysokości zadania. Administracja ta ma bardzo ciężkie zadanie. Chaos prawodawczy, brak ksiąg ludności, ksiąg metrykalnych, katastralnych itp., nieuregulowane serwituty, rozproszkowanie działek stwarzają warunki, w których życie ludności układa się źle, a działanie administracji napotyka niejednokrotnie na nieprzewyciężone trudności. Toteż działalność władz, które są często w niemożności załatwienia spraw, mających wagę dla ludności, jest w rezultacie dokuczliwa dla tej ludności. Zacytować tutaj należy przede wszystkim sprawę obywatelstwa. W województwach znaczna ilość ludności nie otrzymała dotąd stwierdzenia przynależności państwowej polskiej, mimo że posiada do tego prawo. W ubiegłym roku sumarycznie stwierdzono tę przynależność, uproszczonym sposobem, zainterresowanym spośród ludności wiejskiej, a obecnie minister spraw wewnętrznych wydał zarządzenie załatwienia do końca br. sprawy obywatelstwa odnośnie do wszystkich kategorii uprawnionych. Dążąc do zlikwidowania tego, przeciągającego się, ze szkodą państwa, problemu, minister natrafia jakoby na niechęć i opór administracji, która tak w tej, jak i w innych dziedzinach swej działalności daje niejednokrotnie dowód niezrozumienia swych zadań i nieodpowiedniego ustosunkowania się wobec potrzeb ludności.

Zasady polityki w stosunku do mniejszości należy postawić na gruncie praktycznym. Nie zważając na wysuwane przez działaczy programy i postulaty, trzeba wniknąć w istotne potrzeby ludności, a przede wszystkim powodować, by ludność ta zetknęła się z dodatnią stroną życia państwowego polskiego. Odrzucając ideę asymilacji narodowej, trzeba stworzyć warunki asymilacji państwowej.

Przechodząc do spraw szkolnych, stwierdza minister spraw wewnętrznych, że obecny system szkolny na kresach wytworzył ujemne rezultaty i podrażnił stosunki narodowościowe, mimo że stosunek ludności do szkoły polskiej wyjąwszy Rusinów w Małopolsce Wschodniej nie jest

² Traktat o mniejszościach w imieniu rządu polskiego podpisali 28 VI 1919 w Wersalu: I. Paderewski i R. Dmowski. Por. W. Michowicz, *Polska wobec traktatu i procedury mniejszościowej w latach 1920—1934*. „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Łódzkiego. Nauki Humanistyczno-Społeczne” 1960, z. 15.

wrogi; system szkolny należałoby poddać rewizji. Zamiast rzadko rozsiągniętych 7-klasowych szkół, wskazane jest zakładanie gęściej szkół 1—2-klasowych, o nieprzeładowanym programie nauki. Wiele rozgoryczenia wywołują surowe kary za nieposyłanie dzieci do szkoły i w tym kierunku pożądane byłoby udzielenie odpowiednich pouczeń inspektoratom szkolnym. Wreszcie potrzebne jest poświęcenie szczególnej uwagi dobrowolnemu personelowi nauczycielskiemu, który często nie stoi na wysokości zadania. Zrewidowanie całego ujęcia sprawy szkolnej osłabiłoby przeciwstawianie szkole polskiej szkół białoruskich i ukraińskich.

W zakresie polityki wyznaniowej popełniono szereg błędów. Duchowni prawosławni mają w sobie wrodzone poczucie lojalności wobec władzy, nie znajdują jednak poparcia ze strony władz, które odmawiają im prawa obywatelstwa, nie dbają o ich należyte uposażenie i odnoszą się do nich z lekceważeniem. Należy załatwić ostatecznie sprawę stosunku kościoła prawosławnego do państwa i uregulować uposażenie kleru. Zachodzi niebezpieczeństwo, że jeżeli państwo nie otoczy kościoła i duchowieństwa prawosławnego odpowiednią opieką, to duchowieństwo to może przejść do politycznego obozu mniejszości białoruskiej i ukraińskiej, co jest wciąż przedmiotem zabiegów ze strony działaczy mniejszościowych.

Sprawa reformy rolnej jest ważkim czynnikiem w kształtowaniu stosunków mniejszości do państwa; reforma rolna winna uwzględniać komasację; akcję parcelacyjną należałoby prowadzić przede wszystkim w ośrodkach, gdzie istnieją silne zadrażnienia socjalne na tle agrarnym. Kolonizacja jest niewskazana; to, co dotychczas zrobiono na tym polu, zwróciło się przeciwko państwu; ludność miejscowa uważa akcję osadniczą za swą krzywdę, a osadnicy, otrzymawszy ziemię bez środków na zagospodarowanie się, nie są zadowoleni ze swego losu. Kolonizacji kreślowi zatem nie należy brać w rachubę, a to do czasu, kiedy uporządkowanie stosunków agrarnych, wprowadzenie ładu i porządku stworzy na tych ziemiach warunki sprzyjające naturalnemu przypiływowi ludności z innych dzielnic.

Reasumując swoje wywody, minister spraw wewnętrznych oświadcza, że ideę asymilacji narodowej, która wyraża się przede wszystkim w posunięciach eksterminacyjnych w stosunku do mniejszości, uważa za chybioną, że jednak nie uznaje za właściwe przyspieszenie procesu uświadamiania narodowego mniejszości, zwłaszcza jeśli się ona odbywa w drodze wzbudzania niechęci do państwa. Należy sobie zdać sprawę z realnych potrzeb kulturalnych, gospodarczych i socjalnych mniejszości oraz zastanowić się, które z tych potrzeb i jakimi środkami można i należy zgodnie z interesem państwowym zaspokoić i tym sposobem stwarzać grunt dla asymilacji państwowej, która może być zresztą naturalnym pomostem do asymilacji kulturalnej, a co za tym idzie i narodowej.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości wyjaśnił ujęcie w traktacie ryskim norm o obywatelstwie.

Następnie zabiera głos minister spraw wojskowych, który na wstępie stwierdza, że dla dokładnej oceny zagadnienia mniejszości brak nam bardzo ważnych danych, mianowicie dat statystycznych o ruchu ludności. Dane ostatniego spisu, przeprowadzonego 1921 r., nie odpowiadają już

rzeczywistości. Od tego czasu zaszło wiele zmian w zakresie ruchu narodowościowego i wyznaniowego. Stwierdzenie obecnego stanu pod tym względem jest niezbędne, bowiem przy omawianiu całokształtu zagadnienia mniejszości w państwie i układaniu programu państwa do mniejszości musimy sobie zdać na wstępie sprawę, czy i o ile stan ten ze stanowiska narodowego uległ polepszeniu względnie pogorszeniu. Mimo jednak, że nie rozporządzamy dokładnymi datami, trzeba stwierdzić, że sytuacja przedstawia się pomyślnie; przede wszystkim podkreślić należy rozpowszechnienie się, ulepszenie i wyrobienie poprawności języka polskiego i mowy polskiej; jest to zasługą szkoły polskiej i powszechnej służby w wojsku; wpływ kultury polskiej i oddziaływanie państwa zaznaczyło się silnie między innymi na kresach zachodnich, gdzie można stwierdzić wydatny wzrost polszczyzny. Faktem jest, że Państwo i naród polski siłą swej przewagi oddziaływają na mniejszości w kierunku państwowoasymilacyjnym.

Źródło trudności, na jakie napotyka administracja w akcji zlikwidowania problemu obywatelstwa na ziemiach wschodnich, widzi minister spraw wojskowych w wadliwie przeprowadzonej repatriacji z Rosji. Nie znajdując należytego przeciwstawienia się ze strony naszej delegacji repatriacyjnej — władze sowieckie wstrzymywały powrót elementów państwowo i narodowo dodatnich, natomiast repatriowały do Polski ludzi nie mających prawa do przynależności państwowej polskiej. Co do duchowieństwa prawosławnego to stwierdzić należy, że jego większość nie jest miejscowego pochodzenia, zwłaszcza jeżeli chodzi o kler wyższy. W istniejącym stanie rzeczy zagadnienie obywatelstwa musiało nasuwać trudności dla władz, które zresztą system odmowy obywatelstwa stosują niejednokrotnie także względem osób o niewątpliwej przynależności państwowej polskiej.

Wracając do ogólnych uwag o problemie mniejszości, minister spraw wojskowych radzi nie przeceniać znaczenia tego problemu. Przy jego regulowaniu państwo nie może usuwać na drugi plan swoich zasadniczych interesów. Minister spraw wojskowych stwierdza, że kardynalnym postulatem polskiej racji stanu jest zagwarantowanie należnych praw językowi polskiemu. Język polski musi być uczony we wszystkich szkołach na terenie państwa; w języku polskim muszą być prowadzone wszelkie prace państwowe; sądy, władze administracyjne, samorządy winny urzędować w języku polskim. Śmiało stwierdzenie, że istnieje jeden język państwowy, i wysnuć konsekwencji z przyjętej zasady nie jest niesprawiedliwością wobec mniejszości i przeciwnie, brak zdecydowanego stanowiska w tym kierunku byłby z krzywdą dla większości polskiej.

Organizacja sieci szkolnej w województwach wschodnich jest wadliwa; zamiast obecnego systemu, przy którym istnieje jedna większa szkoła na 5—6 wsi, należałoby przyjąć zasadę gęstszego rozmieszczania mniejszych szkół, a to z uwagi na to, że osiedla ludzkie są małe i rozrzucone.

Osadnictwo na kresach nie jest czynem chybionym, mimo że przy jego przeprowadzaniu popełniono szereg błędów; osadnicy są kierownikami życia miejscowego, mają w sobie niewygasłego ducha wojskowego i stanowią pożyteczny państwowo element; pod względem strategicznym

obecność nad granicą osadników, którzy dotąd nie zatracili poczucia łączności z armią, posiada ważne znaczenie.

Reasumując swoje ogólne uwagi, minister spraw wojskowych podkreśla raz jeszcze jako konieczność państwową i narodową zapewnienie słusznych praw dla języka polskiego. Zarazem, nawiązując do uwag wstępnych, akcentuje minister spraw wojskowych potrzebę wdrożenia i prowadzenia prac, które by Rządowi dawały systematyczny i stały przegląd zmian w dziedzinie ruchu ludności pod względem narodowościowym, językowym i wyznaniowym³.

Następnie minister spraw wojskowych wypowiada uwagi odnośnie stosunku państwa do poszczególnych mniejszości.

Niemcy wykazali w ciągu historii łatwość asymilacji i posiadają wrodzony pierwiastek lojalności wobec państwa⁴. Zużytkowanie tej mniejszości dla państwa z widokami na asymilację państwową jest możliwe i prawdopodobne. Rządy w stosunku do Niemców winny być sprawiedliwe, ale mocne, ludność ta bowiem musi czuć silną rękę władzy nad sobą.

Co do Małopolski Wschodniej, należy się zastanowić, czy nie byłoby celowe uchylenie obowiązującego na tym terenie przepisu, stanowiącego, że w małżeństwie osób o obrządku mieszanym, synowie otrzymują obrządek ojca, a córki matki⁵. Wydaje się, że przepis ten działa obecnie hamująco na wzrost polskości. Zasadą rządów w stosunku do ludności ruskiej w Małopolsce Wschodniej winna być praworządność i unikanie drażnienia.

Na Wołyniu można odróżnić 2 strefy: północną leśną, łatwą do ujęcia przez zarząd państwowy, i południową żyzną, przedstawiającą trudności w rządzeniu. Władza państwowa w stosunku do ludności na Wołyniu winna być mocna i surowa, ale sprawiedliwa.

Charakterystyka Białorusinów we wniosku ministra spraw wewnętrznych jest słuszna. Język ich jest tak trudny i niewyrobiany, że nie może być językiem szkoły i urzędów.

Co do Litwinów, to element ten, podobnie jak Niemcy, najlepiej się nadaje do asymilacji⁶. Ze względów taktycznych państwo nie powinno występować w stosunku do tej ludności bezpośrednio z szerokim programem, bowiem odnośne posunięcia mogą być wyzyskane jako przedmiot przetargów z Kowieńszczyzną⁷.

Jeżeli chodzi o zakres proponowanej przez ministra spraw wewnętrznych amnestii, to minister spraw wojskowych wypowiada się zasad-

³ Dla tego celu powołano Instytut Badań Spraw Narodowościowych. Prowadził on badania nad różnymi stronami życia mniejszości narodowych, informował w sposób na ogół obiektywny opinię publiczną przez pismo swe, dwumiesięcznik, „Sprawy Narodowościowe” (1927—1939) oraz liczne wydawnictwa.

⁴ Niedaleka przyszłość miała pokazać, że tej lojalności zabrakło. W pierwszym jednak dziesięcioleciu II Rzeczypospolitej zachowanie ich upoważniało Piłsudskiego do takiego wniosku.

⁵ Przepisu tego nie uchylono.

⁶ Oceny J. Piłsudskiego, wynikającej z tradycyjnego myślenia i nawarstwienia wybitnie szlacheckiego, nie potwierdziła ani przeszłość (zwłaszcza rozwój świadomości narodowej w II połowie XIX w.), ani nie potwierdził okres II wojny światowej. Por. odmienny pogląd wyrażony w załączniku przez ministra spraw wewnętrznych.

⁷ Kowieńszczyzna to Litwa.

niczo przeciwko obejmowaniu amnestią zbrodni szpiegostwa i akcji dywersyjnych.

Kończąc, minister spraw wojskowych akcentuje raz jeszcze konieczność zagwarantowania należnych praw językowi polskiemu.

Następnie składa oświadczenie minister spraw zagranicznych. Minister stwierdza, że z punktu widzenia polityki zagranicznej Polska jest wysoce zainteresowana w zniesieniu traktatu o mniejszościach. W dotychczasowych swych zabiegach Ministerstwo Spraw Zagranicznych szło po linii neutralizowania jego przepisów drogą wpływania na odpowiednio kształtowanie procedury w Lidze Narodów w sprawach wynikających z traktatu; cel ten został w znacznej mierze osiągnięty, tak że traktat obecnie nie jest dla nas groźny. Niemniej należy go zlikwidować w zupełności⁸. Będzie to możliwe, jeśli tak ułożymy nasz stosunek do mniejszości, że zagranica nie będzie miała powodów do interwencji. Chodzi przede wszystkim o to, by przepisy odnoszące się do mniejszości — bez względu na stopień ich liberalizmu — nie pozostały martwą literą, lecz były konsekwentnie wprowadzane w życie, oraz by stosunek władz do mniejszości był nacechowany sprawiedliwością i praworządnością, by nie było nadużyć, bezprawia i nieuzasadnionych szykan. Minister spraw zagranicznych zauważa, że należałoby mu zapewnić wpływ na posunięcia Rządu w pewnych dziedzinach problemu mniejszości, które dla polityki wewnętrznej nie mają większego znaczenia, a dla polityki zagranicznej mogą posiadać wybitną wagę — jako przedmiot ustępstw w akcji dyplomatycznej z sąsiednimi państwami. W stosunku do mniejszości niemieckiej miejsca to mieć nie będzie, bowiem walkę o swoje prawa prowadzić będą Niemcy na terenie Ligi Narodów⁹, natomiast pragnie minister spraw zagranicznych sprawę ustosunkowania się Rządu do mniejszości litewskiej uczynić przedmiotem przetargów z Kowieńszczyzną.

Sprawa białoruska nie przedstawia dla polityki zagranicznej państwa większego znaczenia. Znacznie większą wagę ma problem ukraiński, zwłaszcza na Wołyniu, bowiem pewne posunięcia odnośnie do tej ludności na tym terenie będą mogły oddać usługi w zakresie naszej polityki wobec Rosji.

Minister reform rolnych widzi najważniejszy powód zadrażnienia stosunku mniejszości do państwa w centralistycznym systemie rządzenia; wojewodowie mieli bardzo ograniczoną sferę decyzji. Władze centralne wydały szereg przepisów i zarządzeń, polegających na niezajomości miejscowych stosunków i niezrozumieniu potrzeb ziem wschodnich; usuwano z urzędów autochtonów i przysyłano urzędników nie orientujących się w psychice kraju i ludności i odnoszących się do tej ludności z niechęcią i lekceważeniem; korzystała z tego przede wszystkim agitacja antypaństwowa. Zaniedbanie gospodarcze kresów jest wielkie; polityka poprzednich rządów, przeciwna interesom rolnictwa, spowodowała szkodliwe skutki przede wszystkim na kresach, nie posiadających rozwiniętego przemysłu, który w innych dzielnicach dawał pewną rekom-

⁸ Polska wypowiedziała go 13 X 1934.

⁹ Przewidywanie nie było trafne, Niemcy w następnym miesiącu zostały członkiem Ligi Narodów, i to stałym, na tym forum atakowały politykę wobec mniejszości niemieckiej.

pensatę strat rolnictwa. Polityka leśna jest zła; drzewa wycina się za wiele, wbrew racjonalnej gospodarce, co powoduje uzasadnioną krytykę ludności, tłumaczącej sobie na niekorzyść trwałości polskich rządów ten system przyspieszonej eksploatacji. Działalność Rządu w zakresie budowy domów i dróg wydawała pewne efekty — niemniej rezultaty są niewystarczające; zwłaszcza w zakresie polityki komunikacyjnej potrzebna jest intensywna akcja. Polityka agrarna prowadzona była nie pod kątem widzenia potrzeb ziem wschodnich, a w zysku tego kraju. Osadnictwo w zasadzie było racjonalną koncepcją — zostało jednak niewłaściwie i niecelowo przeprowadzone. Język polski musi uzyskać swoje prawa jako jedna z form państwowych, treść jednak winna być czerpana z pierwiastków życia ludności. Zadaniem Rządu jest prowadzenie takiej polityki, by ludność czuła, że jej interesy są związane z państwem. Wysoce szkodliwe jest zaciąganie daleko idących zobowiązań przez dawanie — bez przemyślenia — przyrzeczeń i deklaracji; natomiast konieczne jest ściśle wykonywanie przepisów i realizacja przyznanych praw. Usunięcie wspomnianego na wstępie centralistycznego systemu rządzenia i uwzględnianie w ramach konieczności państwowych potrzeb ludności usunie, zdaniem ministra reform rolnych, obecne zadrażnione stosunki między państwem a mniejszościami.

Minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego wyjaśnia na wstępie, że racjonalna statystyka ruchu ludności prowadzona jest tylko w b. dzielnicy pruskiej; w innych dzielnicach państwa kler katolicki odmówił spełniania tych funkcji. Daty spisu ludności z r. 1921 wymagają z punktu widzenia dzisiejszego stanu pewnych poprawek. Spis wykazuje 69% Polaków w stosunku do ogółu ludności w państwie; cyfra ta jest za wysoka, skoro się zważy, że przy spisie zaliczono siedemset kilkadziesiąt tysięcy Żydów i 505 tysięcy prawosławnych jako Polaków. Oceniając krytycznie wyniki spisu należy stwierdzić, że rzeczywistych Polaków w państwie jest nieco więcej ponad 65%. Jeżeli chodzi o przestrzeń zamieszkałą przez mniejszości, to żywił białoruski zajmuje 14%, a ukraiński 22,7% ogólnej powierzchni państwa; żeby nie przykładać zbyt optymistycznej miary — można ocenić, że 39% obszaru państwa ma niepolską większość. Niemcy nie mają większości w żadnym powiecie. Charakterystyczne jest istnienie pasa posiadającego większość polską, ciągnącego się poprzez Grodno, Wilno, aż do granicy sowieckiej.

Dzielnica, wykazującą największy odsetek ludności niepolskiej, jest Wołyń; liczba ludności ruskiej¹⁰ na tym terenie przekracza 80% ogółu ludności; systemu polonizacyjnego tutaj stosować nie można i należy ułożyć program uwzględniający odrębność narodowościową tej ludności.

System szkolny utrakwistyczny¹¹ w stanie dzisiejszego zastosowania tego systemu przynosi najgorsze rezultaty, roznieca walki narodowościowe, sprzyja szykanom i bezprawiom; system ten musi być poddany rewizji.

Minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego porusza sprawę propagandy szerzonej przez biskupa Przeździeckiego na rzecz tzw. sło-

¹⁰ Ukraińskiej.

¹¹ Był to system oparty na nauczaniu równoległe w dwóch językach.

wiańskiego obrządku. Akcja ta nie ma żadnego dodatniego znaczenia dla interesów narodowych, przeciwnie, przedstawia niebezpieczeństwo dla państwa; państwo powinno do niej ustosunkować się nieprzychylnie.

Ludności prawosławnej jest w Polsce 11,3⁰/₀, z czego Rosjan pięćdziesiąt kilka tysięcy; mimo tak znikomej liczby Rosjanie posiadają w Polsce 13 gimnazjów prywatnych, w których rusyfikują Białorusinów i Ukraińców. Prawosławie w Polsce jest moralnie słabe i nie ma siły wewnętrznej. Duchowieństwo prawosławne na Wołyniu i Polesiu rekrutuje się spośród miejscowej ludności, zaś na północy w ²/₃ składa się z przybyszów z Rosji. Na ogół jest ono zadowolone ze swego położenia. Godny wzmianki jest fakt propagandy religijnej szerzonej na Wołyniu i Małopolsce Wschodniej przez sztundystów ^{11a}, protestantów i metodystów. W polityce swej wobec cerkwi prawosławnej powinien Rząd przede wszystkim stanąć na stanowisku, że ster rządów cerkwi odebrać należy Rosjanom, którzy zajmując stanowiska duchownych są niepożądanymi pośrednikami między państwem a ludnością prawosławną, ukraińską i białoruską. Co do ludności białoruskiej minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego wypowiada się za stworzeniem dla niej własnego szkolnictwa, w którym jednak język polski byłby mocno postawiony dla ułatwienia rozprzestrzeniania się wpływów kultury polskiej.

Ludność Polesia jest bierna ¹². Wskazaniem polityki polskiej na tym terenie jest upraworządzenie stosunku władz do ludności i zaspokajanie jej potrzeb w granicach możliwości i interesów państwa.

Co do osadnictwa, to Rząd oficjalnie akcji tej prowadzić nie powinien, natomiast nie należałoby przeszkadzać działalności na tym polu rozwijanej przez inicjatywę prywatną.

Odnosnie do ludności niemieckiej stwierdza minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego, że mniejszość ta posiada wystarczającą ilość szkół.

W końcu, poruszając sprawę żydowską, minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego ogranicza się na razie do stwierdzenia, że rozwiązanie tego problemu przedstawia największe trudności.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości omawia błędy popełnione w dotychczasowej polityce państwowej w zakresie polityki agrarnej. Głównym błędem był zakaz dobrowolnej parcelacji.

Prezes Rady Ministrów zamykając posiedzenie komunikuje, że dalsze obrady nad wnioskiem ministra spraw wewnętrznych kieruje do Komitetu Politycznego Rady Ministrów, którego posiedzenie odbędzie się w dniach najbliższych ¹³.

Posiedzenie zakończono o godz. 9 wieczór.

(—) K. Bartel

^{11a} Członkowie sekty, która rozwinęła się w II połowie XIX w. w południowej Rosji, głównie na Ukrainie, i stanowiła swoisty odłam kościoła baptystów.

¹² J. Tomaszewski ocenia, że niepolaska ludność Polesia znajdowała się na dość niskim stopniu rozwoju świadomości narodowej. Z *dziejów Polesia 1921—1939*. Warszawa 1963.

¹³ Nie zachowały się dokumenty mówiące o dalszych obradach Komitetu Politycznego Rady Ministrów, w kwestii stosunku do mniejszości narodowych.

Tajne

Załącznik do protokołu pt. W sprawie mniejszości narodowych

W ciągu siedmiu lat istnienia Państwa Polskiego sprawa mniejszości narodowych nie została właściwie ruszona z miejsca. Co gorsza — można stwierdzić, że pod wielu względami kwestia ta zaogniła się i skomplikowała. Przyczyną takiego stanu rzeczy obok szeregu popełnionych w tej dziedzinie zaniedbań i błędów jest niewątpliwie brak ze strony Rządu konsekwentnego działania w tej dziedzinie przez dłuższy okres czasu. Stwierdzić należy, że do końca roku 1922 rządy nie tylko nie prowadziły żadnej polityki względem mniejszości narodowych, ale nawet nie uświadamiały sobie państwowego znaczenia kwestii mniejszości. Uchwalenie w roku 1921 Konstytucji, zawierającej ogólne gwarancje prawne dla mniejszości, nie przynosi w tej dziedzinie żadnej zmiany. Konstytucja bowiem zbyt powoli jest wprowadzana w życie. W roku 1922 dnia 26 września zostaje uchwalona ustawa o zasadach powszechnego samorządu wojewódzkiego, a w szczególności województw lwowskiego, tarnopolskiego i stanisławowskiego (Dz. Ust. nr 90, poz. 829) — zawierająca w części II doniosłe polityczne postanowienia w odniesieniu do Rusinów w wymienionych województwach polskich. Ustawa ta, będąca właściwie posunięciem w dziedzinie polityki zagranicznej w związku z zabiegami o uznanie granic wschodnich, nie miała żadnego realnego znaczenia w dziedzinie stosunków wewnętrznych, gdyż nawet w części nie została wprowadzona w życie.

Dopiero wynik wyborów do Sejmu w roku 1922 — zupełnie zresztą, o ile chodzi o mniejszości narodowe, nie przewidywany — zwrócił ogólną uwagę na zagadnienie mniejszości narodowych. Kwestia mniejszości narodowych staje się tematem artykułów, rozpraw i odczytów. Dopiero jednak akt uznania granic wschodnich 14 marca 1923 r.¹⁴ może być uważany za moment, od którego zaczyna się aktywniejsze zajęcie się kwestiami mniejszości przez Rząd. Zostaje wydany okólnik do wojewodów wschodnich, zawierający ogólnikowe wytyczne w zakresie polityki narodowościowej, jednak działalność Rządu w tym zakresie nie wychodzi poza ogólniki lub ogranicza się do rozstrzygnięcia poszczególnych konkretnych spraw mniejszej wagi. Ogólnie biorąc, administracja lokalna pozostawiona w tej dziedzinie bez kierownictwa działa rozbieżnie, popełniając liczne błędy. Błędy te, jak i ogólne bołaczki powojenne wykorzystywane są przez demagogiczną i tendencyjną agitację wśród ludności, zwłaszcza w województwach wschodnich, czemu przewodzą nadużywający swego immunitetu posłowie. Agitacja ta wywołuje podniecenie spokojnej z natury ludności wiejskiej, wywołując u niej niechęć do Państwa; przez źle strzeżoną granicę przedostają się w głąb kraju bandy dywersyjne, przyczyniając się skutecznie do podważania autorytetu władz państwowych.

Na terenie Małopolski sytuacja przedstawia się nieco odmiennie, ale bynajmniej nie lepiej. W dziedzinie polityki zagranicznej Państwo odnosi sukces, uzyskując w dniu 14 marca 1923 r. ostateczną formalną inkorpo-

¹⁴ Uznanie nastąpiło przez Konferencję Ambasadorów.

rację tzw. Małopolski Wschodniej i broniąc się skutecznie przed narzuconym statutem ustrojowym dla tej dzielnicy. W dziedzinie jednak stosunków wewnętrznych też same zaniedbania i błędy co gdzie indziej. Żywioty umiarkowane ukraińskie nie mogąc wykazać się żadnymi sukcesami, wynikającymi z ich stanowiska względem Państwa, tracą bardzo szybko wpływy na korzyść żywiotów nieprzejednanych, kierowanych z zagranicy przez „dyktatora” Petruszewicza¹⁵. Życie polityczne w tej dzielnicy ukrywa się w konspiracji. We Lwowie istnieje tzw. tajny uniwersytet, na którym młodzież pracuje nie tyle naukowo, ile politycznie¹⁶. Znaczna część młodzieży pozostaje na emigracji, głównie w Czechach, gdzie kształci się i urabia w duchu wrogim dla Polski. Wykładnikiem stosunku do Państwa kierowniczych sfer ukraińskich politycznych w Małopolsce jest hasło bojkotu powszechnego spisu ludności w roku 1921, sabotaż i bojkot wyborów sejmowych w roku 1922, co zresztą Ukraińcy szybko uznać musieli za swój błąd.

Mniejszość niemiecka zamieszkała na drugim krańcu Państwa kroczy nieco innymi drogami. Pograżona zrazu razem ze swą byłą macierzą w depresję, zagrożona postanowieniami traktatu wersalskiego (przymusowa likwidacja mienia, groźba wysiedlenia optantów) w pierwszym okresie emigruje dobrowolnie w dużej liczbie, szybko jednak opanowuje się pod dyrektywami idącymi z Berlina, zrzesza się w potężne organizacje jak Deutschtumsbund i Volksbund i rozpoczyna z Państwem serię procesów wobec trybunałów międzynarodowych (Liga Narodów, Haski Trybunał Sprawiedliwości, Komisja Mieszana i Trybunał Rozjemczy na Śląsku). Nieogłębność, a często złośliwość administracji lokalnej przyczynia się do tego, że szereg procesów Państwo Polskie przegrywa, co je dyskredytuje, wyrabiając mu w Lidze Narodów miano „stałego klienta”. W roku 1922 Niemcy czują się już tak pewni siebie, że przystępują przy współudziale Żydów do zorganizowania i sfinansowania wyborczego bloku mniejszości.

Stosunek ludności żydowskiej do Państwa w tym pierwszym okresie pozostawia też wiele do życzenia, zrazu prowadzą oni krzykliwą akcję na terenie Sejmu Ustawodawczego (Grünbaum¹⁷), wywierają presję na Państwo przez swe wpływy na terenie międzynarodowym, wreszcie stają się inicjatorami i współtwórcami bloku mniejszości, zaogniając walkę na wspólnym froncie mniejszości przez swój rasowy temperament i wystawienie daleko idącego celu tej walki — przeistoczenia Państwa na zasadach ustroju narodowościowego. Konsekwentna polityka rządu w stosunku do Żydów nie istnieje, administracja lokalna jak i społeczeństwo polskie ustosunkowuje się do Żydów negatywnie na podłożu uczuciowo-rasowym.

W roku 1924 rząd Władysława Grabskiego postanawia zająć się gruntowniej kwestiami mniejszości i powołuje w tym celu o charakterze ciała doradczego „Komisję Dwóch” pod przewodnictwem ministra spraw

¹⁵ Ewen Petruszewicz kierował antypolską i separatystyczną akcją nacjonalistyczną ukraińskich, ułatwiła mu zadanie nieprzemysłana polityka rządu polskiego wobec Ukraińców w Polsce.

¹⁶ Istniał w latach 1921—1925.

¹⁷ Grünbaum Izaak z Klubu Posłów żydowskiej Rady Narodowej. O opozycyjnej postawie jego wspomina Maciej Rataj w *Pamiętnikach 1918—1927*. Warszawa 1965, s. 279, 332.

wewnętrznych, Sołtana¹⁸. Komisja ta, złożona z prof. St. Kasznicy¹⁹ i adw. H. Loewenherza²⁰, nie rozpoczynając swych prac rozwiązuje się w związku ze zmianą na stanowisku ministra spraw wewnętrznych. Na jej miejsce powołana zostaje pod przewodnictwem nowego ministra spr. wewn. Hübnera²¹ „Komisja Czterech”. W skład tej Komisji wchodzi ludzie różnego autoramentu politycznego, a mianowicie: dwaj posłowie St. Grabski (N. D.) i St. Thugutt (Wyzwolenie) oraz pp. Loewenherz (bezpartyjny) i Eugeniusz Starczewski (PSL, ziemianin z Wołynia). Komisja opracowuje szereg wniosków oraz projekty ustaw, regulujących kwestię języków słowiańskich i litewskich w szkole, sądzie i władzach administracyjnych. Dzięki przygotowaniu gruntu na terenie sejmowym ustawy te zostają szybko uchwalone bez zmian, z zachowaniem ich braków, będących w dużej mierze wynikiem kompromisu członków Komisji.

Ustawy językowe²², bojkotowane przez posłów mniejszościowych są, mimo ich wad uwydatnionych zwłaszcza przy ich praktycznym zastosowaniu, pierwszym realnym zapoczątkowaniem państwowej polityki mniejszościowej, są one bowiem pierwszymi normami prawnymi, zawierającymi nie zapowiedzi lub deklaracje praw w dziedzinie praw mniejszości, a pozytywne szczegółowe przepisy prawne wchodzące niezwłocznie w życie. Ważną, a niedocenioną przez zainteresowane mniejszości okolicznością jest stwierdzenie przez te ustawy zasady, że Państwo Polskie nie jest państwem jednonarodowym (choć nie można by z tekstu tych ustaw dojść do wniosku o „narodowościowy” charakter państwa).

Wprowadzenie w życie ustaw, o których mowa, nie przyczyniło się do uregulowania kwestii mniejszości ze względów: 1) że dotyczą one kwestii mających w życiu mas ludowych drugorzędne znaczenie (np. z uprawnień językowych w sądzie i administracji ludność w województwach wschodnich wcale nie korzysta); 2) że w odniesieniu do Małopolski, gdzie oceniane były pod kątem wybitnie politycznym, stanowią one pewne uszczuplenie praw w stosunku do stanu prawnego z czasów austriackich, a to w dziedzinie szkolnictwa, a pod pewnym względem i w administracji; 3) że ustanowiły w odniesieniu do języka w szkole skomplikowaną i uciążliwą procedurę deklaracyjną („plebiscyt” szkolny), który w praktyce dał złe wyniki z punktu widzenia aspiracji narodowych, reprezentowanych przez przywódców mniejszościowych, prowadząc jednocześnie do podniecenia i zamętu w wyniku związanej z tą akcją agitacji politycznej.

¹⁸ Władysław Sołtan. M. Rataj tak o nim pisze w pamiętnikach: „Nie bardzo dorasta do zadań, ale trudno dobrać następcę, który by był tęższy, a nie był kamieniem obrazy ani dla prawicy, ani dla lewicy” (s. 198). 21 III 1925 podał się do dymisji, na jego miejsce mianowano prokuratora Hübnera.

¹⁹ Senator Stanisław Kasznica.

²⁰ Henryk Loewenherz, ur. 1873, wiceprezes Izby Adwokackiej, Lwów. Posel II kadencji sejmu 1928 — 30 VIII 1930 z listy państwowej nr 1 (BBWR).

²¹ M. Rataj ocenia Zygmunta Hübnera następująco: „Porządny, ale słaby człowiek do załatwiania »kawałków«” (s. 230). Ministrem był od 21 III do 7 XI 1924.

²² Były to trzy ustawy: 1. o języku państwowym i języku urzędowym państwowych i samorządowych władz administracyjnych, 2. o języku urzędowania sądów, urzędów prokuratorskich i notariatu, 3. o organizacji szkolnictwa i o wprowadzeniu katechizmu w szkole.

Brak jest jeszcze doświadczenia dla wyczerpującej oceny zasady utrakwizmu w szkole powszechnej i średniej, zasady wprowadzonej przez wspomnianą ustawę szkolną²³. Dziś już jednak stwierdzić należy, że zachodzą względy, dla których ta ustawa, jak i wyniki jej zastosowania winny być poddane rewizji. Względami tymi są: 1) niezaprzeczona szkodliwość systemu corocznego składania deklaracji przez rodziców dzieci; 2) fakt przeistoczenia około 2000 tysięcy²⁴ szkół ukraińskich na utrakwistyczne (obok 500 polskich)²⁵, co wywołuje wielkie niezadowolenie w społeczeństwie ukraińskim, nie zadowolając jednocześnie społeczeństwa polskiego (zaznaczyć należy, że zamiar utrakwizacji niektórych gimnazjów ruskich spełził na niczym, wobec tego, że Polacy odmówili posyłania swych dzieci do szkół średnich zutrakwizowanych); 3) okoliczność, że podstawową zasadą ustawy szkolnej jest ignorowanie i nauczanie języka i kultury rosyjskiej przez przeciwstawienie jej jako mniej niebezpiecznych — języków i kultur ruskich (ukraińskiej i białoruskiej). Stanowisko takie nie odpowiada skłonnościom mas ludności zamieszkałej w województwach wschodnich.

W tym samym mniej więcej okresie przedsięwzięte są przez Rząd próby dojścia do porozumienia z grupą profesorów ukraińskich z prof. Smal Stockim²⁶ na czele w sprawie uniwersytetu. Zostaje spisany w tej sprawie protokół i czynione są przygotowania do kreowania zawiązku uniwersytetu ruskiego w Krakowie. Wkrótce jednak, ulegając presji ze strony negatywnie do tej sprawy usposobionych czynników politycznych ukraińskich (również — posłów) i groźbom ze strony organizacji terrorystycznych — część profesorów ukraińskich z prof. Studyńskim²⁷ na czele wycofuje się z tej akcji, a wymieniony w liście otwartym nawet zaprzecza faktowi położenia podpisu pod wspomnianym protokołem. Sprawa upada, a wznowiona później upada po raz wtóry, wobec protestu części profesorów przeciwko deklaracji lojalności państwowej, jaką w związku z zamiarem utworzenia uniwersytetu ruskiego złożył na ręce ministra WRiOP prof. Smal Stocki w imieniu całej grupy.

²³ Ustawę wydano 31 VII 1924, nazywano ją *lex Grabski*. Ustaliła ona podstawy organizacyjne szkolnictwa mniejszości ukraińskiej, białoruskiej i litewskiej na okres międzywojenny. Utrakwizm miał ułatwić przezwycięzenie antagonizmów między ludnością polską a niepolską i przygotować młodzież do zgodnego współżycia. Przeciwni systemowi utrakwistycznemu występowały PPS Wyzwolenie, opowiadające się za autonomią terytorialną, oraz KPP, domagająca się realizacji prawa do samookreślenia. Ustawa z 31 VII 1924 wraz z późniejszymi rozporządzeniami wykonawczymi sprzyjała zniszczeniu szkolnictwa ukraińskiego na Wołyniu i Polesiu oraz ograniczeniu go w Galicji. Zob. S. Mauersberger, *Szkolnictwo powszechne dla mniejszości narodowych w Polsce w latach 1918—1939*. Wrocław 1968, s. 68—86.

²⁴ Winno być dwóch tysięcy.

²⁵ Na obszarach o przewadze ludności ukraińskiej w 1926/1927 r. było 920 szkół powszechnych z ukraińskim językiem nauczania, w 1930/1931 r. 139. Za czasów austriackich (1910/1911) szkół ukraińskich było 2450. Liczba szkół białoruskich spadła z 514 w 1920/1921 r., do 22 w 1922/1923 r. i 3 w 1926/1927 r. W obliczu jednak powstania tajnych szkół białoruskich zwiększono liczbę szkół do 23, a szkół utrakwistycznych do 23 w roku 1927/1928.

²⁶ Dr Roman Smal-Stočkyj, profesor UW, sekretarz Ukraińskiego Instytutu Naukowego w Warszawie, polityk UNR.

²⁷ Dr Kiryło Studyńskij, ur. 1866, historyk literatury, 1921—1922 przewodniczący Rady Ukraińskiej.

Zapoczątkowany ustawami językowymi kurs względem mniejszości Rząd usiłował kontynuować, co miało być zadaniem ministra bez teki, a zarazem wicepremiera w gabinecie Wł. Grabskiego p. St. Thugutta. Ówczesne jednak koniunktury polityczno-sejmowe tej akcji nie sprzyjały, a Rząd, zaabsorbowany głównie kwestiami skarbowo-finansowymi nie zdołał nadać administracji określonego i zdecydowanego kierunku w tej dziedzinie. Jednakże na skutek poczynań rządowych ludność w województwach wschodnich, a więc głównie należąca do mniejszości, uzyskała znaczne korzyści w dziedzinie odbudowy, kredytów dla spółdzielni, pomocy rolnej itp. Wszystkie te poczynania były jednak niedostateczne zarówno co do swej skali, jak i ciągłości w ich przeprowadzeniu. Z tego powodu nie wytworzyły one ani odpowiedniej atmosfery dla przełomu psychicznego wśród mas ludowych, ani też dostatecznej platformy programowej dla ugodowych prądów na gruncie mniejszości słowiańskich. Z tego powodu prądy takie, aczkolwiek powstające i podtrzymywane, zresztą słabo, dotychczas nie rozwinęły się; gra tutaj też często rolę brak kwalifikacji moralnych i intelektualnych u osób wysuwających się na czoło tego rodzaju akcji. Akcja rozpoczęta przez Rząd Wł. Grabskiego jest kontynuowana po ustąpieniu min. Thugutta i koncentruje się w Sekcji Komitetu Politycznego Rady Ministrów dla Spraw Mniejszości i Województw Wschodnich, obradującej pod przewodnictwem premiera z udziałem Komisji Rzecznawców w osobach pp. H. Loewenherza, b. ministra Wasilewskiego²⁸ i posła Zwierzyńskiego²⁹. Sekcja ta opracowała m.in. ogólne wytyczne w sprawach polityki państwowej w odniesieniu do województw wschodnich i mniejszości narodowych³⁰.

Następną próbą w dziedzinie regulowania stosunków mniejszościowych był układ z Żydami³¹ w osobach przywódców sjonistów małopolskich Reicha³² i Thona³³, poprzedzony przyjazdem do Polski wybitnego działacza żydowskiego z Londynu, Lucjana Wolffa, na ręce którego minister spraw zagranicznych złożył deklarację w sprawie życzliwego ustosunkowania się do idei palestyńskiej. Układ przynosi pewne ułatwienia dla działalności Min. Spraw Zagranicznych (głównie w Ameryce), wprowadza na krótko pewne odprężenie w stosunkach z Żydami w kraju, przynosząc im jednocześnie realne korzyści w niektórych dziedzinach. Wymienić tutaj można: 1) życzliwe ustosunkowanie się Rządu do ruchu sjonistycznego (organizacje, zbiórki itp.), 2) w dopuszczeniu języków żydowskich (żargon, hebrajski) na zgromadzeniach publicznych oraz częściowo w obrocie pocztowym (depesze), 3) rozciągnięcie mocy prawnej dekretu o gminach żydowskich na województwa wschodnie, 4) uregulowanie kwestii obywatelstwa polskiego dla znacznej liczby Żydów, zwłaszcza w województwach wschodnich, 5) zdobycze w dziedzinie szkolnictwa: uznanie matur w Wileńskim Żydowskim Instytucie Nauczycielskim, koncesje dla szkół zawodowych „Orta”, zrównanie praw słuchaczy uniwersytetu hebrajskiego w Palestynie z prawami innych wyższych uczelni (przy

²⁸ Leon Wasilewski, działacz PPS, publicysta, autor pracy *Ukraińska sprawa narodowa w jej rozwoju historycznym. Litwa i Białoruś*.

²⁹ Aleksander Zwierzyński jeden z przywódców endecji.

³⁰ Wytyczne te nie zachowały się.

³¹ Układ z Żydami.

³² Leon Reich ze Związku Posłów Wschodniej Małopolski.

³³ Ożjasz Thon z Klubu Posłów Żydowskiej Rady Narodowej.

odbywaniu służby wojskowej), 6) ulgi kolejowe przy zjazdach organizacji żydowskich itp.

Zdobytcze te przedstawiają niewątpliwie realną wartość, co zaznacza i prasa żydowska, zwłaszcza wpływowa żydowska prasa amerykańska, jednak też sama prasa prowadzi kampanię antypolską, wysuwając na czoło kwestię „bojkotu ekonomicznego”, jaki rzekomo dotyka Żydów w Polsce.

Układ nie był długotrwały; po kilku miesiącach dyskusji w łonie społeczeństwa żydowskiego, która spowodowała rozdzwęki w łonie reprezentacji politycznej żydowskiej, rozbijając ją na dwa obozy, układ został przez Żydów wymówiony. Bezpośrednią przyczyną rozbicia się układu były rzekomo ograniczenia przy przyjmowaniu akademików narodowości żydowskiej na wyższych uczelniach³⁴. Obok tego jednak były inne przyczyny tego niepowodzenia: 1) okoliczność, że układ nie obejmował kwestii natury gospodarczej, najważniejszych dla mas żydowskich, 2) zróżniczkowanie polityczne społeczeństwa żydowskiego, głównie według dzielnic, i wynikające stąd przeciwstawienie się dziełu sjonistów małopolskich przez obóz nacjonalistów żydowskich z b. zaboru rosyjskiego z posłem Grünbaumem — maksymalistą politycznym na czele.

W dziedzinie stosunków z mniejszością niemiecką zanotować należy kilka oderwanych, ale doniosłych zdarzeń. Jednym z nich jest zawarcie konwencji wiedeńskiej, na zasadach ustalonych przez arbitraż pod auspicjami Ligi Narodów. Konwencja ta, regulująca sporne kwestie obywatelstwa i opcji, zobowiązała Państwo Polskie do przyznania praw obywatelstwa znacznej liczbie osób narodowości niemieckiej, z drugiej strony — konwencja przyznaje Państwu Polskiemu prawo wysiedlenia optantów, które jednak nie zostaje całkowicie wykorzystane ze względu na koniunkturę polityki zagranicznej. Drugim doniosłym faktem jest zmniejszenie tempa likwidacji mienia obywateli niemieckich. Zanotować należy, że korzyści, jakie w ten sposób uzyskali Niemcy w Polsce, zawdzięczają oni skutecznej presji, wywieranej na Państwo Polskie przez Rzeszę Niemiecką, z czego zdają sobie dobrze sprawę. Toteż wpływ zarówno czynników rządowych, jak i społecznych z Rzeszy Niemieckiej na żywioł niemiecki w Polsce jest przemożny, a wywierany jest drogą stałego kontaktu licznymi — jawnymi i tajnymi, drogami.

Podsumowawszy osiągnięte wyniki na wszystkich frontach polityki mniejszościowej otrzymamy:

— dla mniejszości szereg doraźnych, czasem nawet dość znacznych korzyści, świadczonych jednak w ten sposób, że nie mają one znaczenia czynnika, wywierającego korzystny wpływ na ukształtowanie się stosunków; poza tym szereg zawodów lub nie dotrzymany zobowiązań;

— dla Państwa szereg prób, przynoszących czasem doraźne korzyści zwłaszcza w dziedzinie ubocznej, w polityce zagranicznej, w ostatecznym jednak rezultacie, jeśli chodzi o pozytywne ułożenie stosunków wewnętrznych — prób bezowocnych, a czasem szkodliwych. Najbardziej bodaj uchwytą korzyścią, wynikającą z takiego stanu rzeczy, jest doświadczenie, jakie drogą tego szeregu prób, czasem błędnych, zdobyć musiało Państwo.

Zastanawiając się nad przyczynami tego niekorzystnego wyniku

³⁴ Wywołał je okólnik Gąbińskiego.

w przedstawionej dziedzinie życia państwowego, stwierdzić można, że tkwią one w następujących okolicznościach.

1) Brak planu i ciągłości w działaniu władz państwowych, i to zarówno co do treści, jak i metod.

2) Brak zdolności przewidywania, wskutek czego zdobywano się na aktywność dopiero pod parciem czynników ubocznych, jakimi w szczególności były względy polityki zagranicznej.

3) Ujmowanie zagadnień z punktu widzenia postulatów polityków mniejszościowych, bez zdolności wnikięcia w istotę potrzeb masy danego społeczeństwa. W związku z tym zbytne akcentowanie kwestii natury politycznej, a zaniedbanie innych dziedzin życia, posiadających istotne, bezpośrednie znaczenie dla mas ludowych, a w pierwszym rzędzie spraw gospodarczych.

4) Bezpośrednio wprost wynika z wyżej przedstawionego stanu rzeczy brak szczerości i niedotrzymywanie zobowiązań.

5) Nieskoordynowanie działań aparatu administracyjnego, jego niedoskonałość i mała żywotność.

Przechodząc do skreślenia zarysu programu państwowego w zakresie spraw mniejszości, byłoby zbyt cenne gubić się w rozważaniach akademickich na temat, czy Polska jest Państwem jednorodnym, czy narodowościowym, ta bowiem droga nie prowadziła do praktycznych wniosków. Wystarczy stwierdzić realny fakt, że Państwo Polskie posiada w swych granicach znaczną liczbę (ponad 30%) ludności odmiennej pod względem języka, religii i kultury narodowej — od ludności polskiej. Mniejszości te znajdują się pod ochroną postanowień Konstytucji i zobowiązania międzynarodowego w postaci tzw. traktatu o mniejszościach (nie mówiąc już o bardziej ogólnikowych zobowiązaniach wynikających z traktatu ryskiego). Mniejszości niemiecka, ukraińska, białoruska i litewska są odłamami narodów, które żyją w bezpośrednim sąsiedztwie i mają możliwość kultywowania swych właściwości narodowych. Okoliczność ta musi oddziaływać na pokrewną ludność zamieszkałą w granicach Rzeczypospolitej, budząc i podtrzymując u nich samowiedzę narodową. Mniejszość żydowska pod względem rasowym, społecznym i religijnym stanowi wyodrębnione obce ciało wśród rdzennej ludności polskiej. Asymilacja narodowa Żydów jest zjawiskiem jednostkowym, które będzie coraz rzadsze wobec wytworzenia przez Żydów swej własnej ideologii i kultury narodowej.

W tych warunkach asymilacja narodowa mas ludności ruskiej, niemieckiej, żydowskiej czy litewskiej jest fikcją, natomiast realnym zadaniem, jakie ma przed sobą Państwo, jest wciągnięcie tych mas ludności w system państwowy polski, pogodzenie ich z tym systemem, a przynajmniej do czasu zupełnej asymilacji państwowej, wytworzenie pewnego harmonijnego *modus vivendi*.

Zadanie to Państwo Polskie wykonać musi w specjalnie trudnych warunkach wynikających z geograficznego położenia oraz tych specjalnych okoliczności, jakie istnieją w nowo powstałym nieskonsolidowanym państwie. Toteż dla osiągnięcia pomyślnego wyniku konieczne będzie konsekwentne, planowe i długotrwałe działanie ze strony władz państwowych przy czynnym współdziałaniu społeczeństwa. Wytworzenie tego współdziałania jest konieczne dla rozwinięcia większej dynamiki akcji oraz racjonalnego i koniecznego podziału ról.

Pomimo przeciwnych pozorów wytworzenie tego współdziałania wydaje się zupełnie możliwe. Szereg dotkliwych doświadczeń podziałał otrzeźwiająco na umysły i stwierdzić należy na podstawie głosów w publicystyce, że skrajne poglądy w obydwóch kierunkach stopniowo się wyrównują, zbliżając się do realnego ujęcia kwestii, liczącego się z możliwościami i zasadami Państwa. Zadaniem Rządu winno być przyśpieszenie konsolidacji zdrowej, umiarkowanej opinii społecznej na kwestie mniejszości narodowej i w ogóle zagadnienie „Kresów”.

Dalej — na podstawie doświadczenia — należy stwierdzić, że w planie działania praktycznego w stosunku do mniejszości daleko większe znaczenie ma zagadnienie metody niż szczegółów programowych. Najgorszy wynik osiąga się np. przez sformułowanie daleko idących zapowiedzi lub zobowiązań, które potem nie są dotrzymywane. Doświadczenia choćby z tzw. ugodą żydowską lub polityka w odniesieniu do Niemców — są przykładami złych metod, pomimo dość rzeczowej treści. Rozważnie zastosowana metoda działania ze strony Rządu względem mniejszości winna mieć przede wszystkim na celu przewyciężenie nieufności, jaka wytworzyła się w stosunkach wzajemnych.

Rzecz prosta, że nie może być mowy o jednolitej metodzie działania we wszystkich kierunkach. Musi ona być zróżnicowana stosownie do właściwości i cech indywidualnych poszczególnych mniejszości i dzielnic.

W tej mierze zaznaczyć należy znaczne różnice.

Niemcy stanowią najzupełniej dojrzałą społeczność narodową. Reprezentowani we wszystkich klasach społecznych — również na wsi i w mieście — oparci kulturalnie i organizacyjnie o potężny i doskonale zorganizowany naród niemiecki stanowią pod względem narodowym organizm samowystarczalny. Jako społeczność pracowita i zamożna, socjalnie stanowią żywiół twórczy, dodatni. Doskonale zorganizowani stanowią dużą, nie poddającą się rozbiciu siłę. Siła ta zyska wiele na żywotności po zawarciu traktatu handlowego z Niemcami.

Niemcy zachowują na ogół poprawną lojalność względem Państwa, dbając o zachowanie swego stanu posiadania. Szereg jednak doświadczeń (akcja Deutschtumsbundu³⁵, Volksbundu³⁶, polityka gospodarcza niemiecka na Górnym Śląsku, afery podatkowe Gieschego³⁷ itp.) wykazuje, że w zasadniczych liniach Niemcy działają na rzecz swej niedawnej macierzy. W tym stanie rzeczy zalety żywiołu niemieckiego mogą stanowić czynnik niebezpieczny.

Mniejszości słowiańskie.

Ukraińcy. Masa składa się prawie wyłącznie z ludności wiejskiej. W Małopolsce Ukraińcy posiadają jednak dość liczną i aktywną narodowo inteligencję, złożoną z księży, nauczycieli i urzędników. Jak w ogóle u ludności wiejskiej względy materialne, zwłaszcza głód ziemi są na pierwszym planie. Zdolność organizacyjna i inicjatywa w działaniu dość duża. Świadomość swej odrębności narodowej dość rozwinięta dzięki odrębności języka i wyznania. Gra tutaj też pewną rolę pamięć walki zbrojnej pol-

³⁵ Deutschtumsbund zur Wahrung der Minderheitsrechte rozwiązano w 1923 r. Działalność tego kontynuowała Deutsche Vereinigung im Sejm und Senat.

³⁶ Deutscher Volksbund für Polnisch Schlesien.

³⁷ Giesche to niemiecki concern cynkowy, po odrodzeniu Polski w 1918 r. 4/5 jego majątku znalazło się po stronie polskiej.

sko-ukraińskiej, choć chłop jako ochotnik w niej udziału nie brał. Jak to widać z przeprowadzonego bojkotu wyborów w roku 1922, przywódcy polityczni mogą w pewnych warunkach liczyć na posłuch u „mas”. Przywódcy ci jednak pod względem charakterów stanowią na ogół element małowartościowy. Ludność polska zamieszkała obok ludności ruskiej żyje z nią w zgodzie. Spis ludności w roku 1921 wykazał obustronną skłonność ku wynarodowieniu się — w zależności od wielkości skupień; ludność polska wykazała jednak mniejszą odporność. Ukraińcy na Wołyniu stanowią żywioł pod wieloma względami odmienny, posiadają daleko mniej liczną inteligencję i mniej świadomości narodowej, mniejsze potrzeby w zakresie kulturalnym. Wychowani pod wpływem szkoły rosyjskiej i odrębni pod względem wyznaniowym nie stanowią jednolitej społeczności z Ukraińcami z Małopolski, pomimo usiłowań unifikacyjnych dotychczas mało skutecznych.

Białorusini. Społeczność wyłącznie włościańska, dla której czynnikiem decydującym o stosunku do Państwa są warunki socjalno-gospodarcze, a nie narodowo-polityczne. O ile istnieje świadomość swej odrębności, to przeważnie tylko w sensie negatywnym. Partie polityczne działające na terenie białoruskim stwierdzają obojętność ludności na hasła narodowe i polityczne, ograniczają się w swej działalności głównie do krzewienia haseł radykalizmu społecznego. Białorusini — w ogólnej masie przeważnie prawosławni, wykazują skłonność ku kulturze rosyjskiej. Pod względem uświadomienia narodowego najbardziej rozbudzone są obszary woj. nowogródzkiego i wschodnia część woj. wileńskiego. Inteligencji b. mało, jej wartość moralna i intelektualna bardzo niska.

Litwini. Rozproszeni na obszarze trzech województw w liczbie dosięgającej zaledwie 70 000 ludności litewskiej nie stanowią poważnego czynnika w układzie stosunków narodowościowych w województwach wschodnich. Natomiast położenie ich w Polsce oddziałują w znacznym stopniu na położenie mniejszości polskiej na Litwie Kowieńskiej. Litwini to prawie wyłącznie ludność wiejska, inteligencja to zaledwie jednostki, wykazują one jednak dużą ruchliwość i ideowość, rozwijając akcję ku utrzymaniu i wzmocnieniu uświadomienia narodowego. Temu celowi służy głównie Wileński Komitet Litewski³⁸ oraz oświatowe stowarzyszenie „Rytas”³⁹, utrzymujące z funduszy dostarczonych z Litwy Kowieńskiej kilkadziesiąt szkół (częściowo nielegalnych — tajnych). Wobec tego, że uświadomienie narodowe Litwinów jest duże i że pozostają oni pod dużym wpływem szowinistycznie usposobionego duchowieństwa i organizacji — akcja polonizacyjna na tym terenie nie ma żadnych widoków powodzenia.

Żydzi. Rozdzieleni w b. zaborze rosyjskim i austriackim stanowią wyłącznie element miejski: konstrukcja społeczna Żydów specyficzna, nienaturalna, większa bowiem część ludności żydowskiej tkwi w zawodach nieprodukcyjnych, głównie w handlu. Stąd niesamodzielność, zależność gospodarza Żydów od środowiska, w którym żyją. Dzielać z grubsza pod względem politycznym społeczeństwo żydowskie, należy wskazać na obóz

³⁸ Później przybrał nazwę Tymczasowy Komitet Litewski.

³⁹ „Rytas” założony został przed I wojną światową przez dra J. Basanowicza i A. Smetone. Na Wileńszczyźnie prowadził prywatne szkoły litewskie — powszechne, 2 gimnazja i seminarium nauczycielskie. Wiele z nich zamknięto w roku szkolnym 1927/28, a była to akcja odwetowa za zamykanie szkół polskich na Litwie. Szerzej na ten temat Mauersberger, op. cit., s. 117—121.

zachowawczy — religijny, i obóz nacjonalistyczny, w którym na pierwszym miejscu obóz sjonistyczny. Niewątpliwie wśród mas obóz pierwszy ma więcej zwolenników, co uwidoczniło się choćby przy wyborach do kahałów b. Kongresówki (na 2300 członków z górą 1600 ortodoksów). Jednak obóz ten tkwiący w przesadach getta, według których tworzenie organizacji politycznej jest już grzechem postępu (pogląd chasydów⁴⁰) — obóz ten nie ma i mieć nie będzie znaczenia odpowiadającego jego liczebności. Z tego powodu na czoło życia żydowskiego wysunął się ruchliwy obóz sjonistyczny, zorganizowany jako sekcja światowej organizacji sjonistycznej (z siedzibą w Londynie). Pierwotnie sjonizm ograniczał się głównie do sprawy palestyńskiej. Ostatnio jednak sjonisci kładą nacisk na tzw. program współczesny (*Gegenwärtsprogram*), polegający na głoszeniu haseł urzędzenia Żydów w krajach rozproszenia, a zatem i w Polsce, na podstawie praw pełnoprawnej autonomicznej mniejszości narodowej. Podstawą autonomii żydowskiej według programu sjonistów miałyby się stać gmina żydowska, która miałaby być przeistoczona z gminy wyznaniowej na gminę świecką. Nie ma jednak widoków, aby na tym punkcie mogło dojść do porozumienia między sjonistami a obozem zachowawczym — religijnym.

W zakresie stosunku do Państwa i społeczeństwa polskiego zachodzą wielkie różnice w stanowiskach poszczególnych odłamów społeczeństwa żydowskiego i to zarówno co do treści, jak i co do taktyki. O ile sjonisci z b. zaboru rosyjskiego głoszą hasła nieprzejednanej walki — na wspólnym froncie z innymi mniejszościami o przeistoczenie Państwa na zasadach narodowościowych, to sjonisci z b. zaboru austriackiego wykazują pod tym względem — zwłaszcza taktycznie — daleko więcej umiarkowania. W ogóle Żydzi z b. zaboru austriackiego wykazują znacznie więcej zmysłu państwowego i zdolności współżycia z ludnością polską od Żydów z b. zaboru rosyjskiego, czego przejawem są dwa odłamy, tzw. Żydów Polaków i Polaków wyznania mojżeszowego, istniejące w Małopolsce. Wysuwanie na czoło haseł politycznych nie odpowiada jednak tendencjom masy żydowskiej, która zainteresowana jest przede wszystkim kwestiami ekonomicznymi, warunkującymi ich byt.

Konkretnie ujęte zasady planu działania Rządu i jego organów w stosunku do mniejszości będą następujące.

Zasady ogólne

1) Dążąc do uregulowania stosunków z mniejszościami narodowymi, Rząd uwzględniać będzie realne interesy szerokich mas ludności, mając przede wszystkim na względzie zapewnienie im bytu materialnego oraz zaspokojenie ich potrzeb kulturalnych.

2) Celem dokładnego poznania tych interesów i potrzeb oraz ich uwzględnienia Rząd będzie dążyć przez swe organa do bezpośredniego kontaktu z szerokimi masami ludności, drogą ożywienia administracji oraz unormowania i uruchomienia samorządów.

3) Do udziału w poszczególnych pracach w instytucjach doradczych przy władzach centralnych (np. Komisji do Spraw Mniejszości) Rząd

⁴⁰ Nazwa pochodzi od żydowskiego ruchu religijno-mistycznego o charakterze antyreformistycznym. Opierał się on na judaizmie talmudystycznym. W XIX w. stał się ostoją zacofania i ciemnoty wśród Żydów.

powoływać będzie osoby spośród mniejszości, które się zaznaczyły w pozytywnej, twórczej pracy na gruncie społecznym.

4) Rząd dążyć będzie do łagodzenia tarć na gruncie narodowościowym i wyznaniowym i do wytworzenia harmonijnych warunków współżycia ludności różnych narodowości i kultur.

5) Przestrzegając pilnie powyższych zasad, mających na widoku uwzględnienie życiowych interesów mniejszości, Rząd jednocześnie zdecydowanie przeciwstawi się wszelkim działaniom, godzącym w interes państwowy.

6) Sprawy o przestępstwa wypływające wyłącznie lub w przeważającej mierze z pobudek politycznych, narodowościowych i religijnych, a popełnionych przed dniem 1 kwietnia 1923 r., należy zlikwidować w drodze:

a) umorzenia drogą wniosków prokuratorskich w granicach prawnych (umorzenie — cofnięcie oskarżenia),

b) ułaskawienia indywidualnego przez Prezydenta Rzeczypospolitej osób prawomocnie skazanych,

c) ponownego rozpatrzenia spraw, które mogłyby jeszcze podpadać pod abolicję w myśl art. 6 ust. z 6/VII 23 (Dz. Ust. 71, poz. 555) i stosowania tego przepisu w najszerszym zakresie przez przedstawianie odnośnych spraw Prezydentowi Rzeczypospolitej do umorzenia,

d) wydania ustawy amnestyjnej rozszerzającej wydatnie w powyższych celach zakres amnestii z dnia 6/VII-23 r. (Dz. Ust. 71, poz. 555).

7) Rząd przeprowadzi w drodze właściwej zniesienie pozostałości ograniczeń prawnych charakteru narodowościowego czy wyznaniowego z czasów zaborczych.

Bardziej szczegółowe rozwinięcie tych zasad na poszczególnych terenach przedstawia się następująco.

I. W dzielnicach zachodnich

1) Ścisłe, ale lojalne i oględne stosowanie postanowień traktatowych w stosunku do ludności niemieckiej. Jak najrychlejsze doprowadzenie do skutecznego uregulowania spraw przynależności państwowej.

2) Zapewnienie bezstronnego ustosunkowania się lokalnych władz administracyjnych do spraw ludności niemieckiej w całym Państwie z wykluczeniem wszelkich dokuczliwości.

3) Przyspieszenie przeprowadzenia reformy rolnej.

II. W województwach lwowskim, tarnopolskim i stanisławowskim

1) Poddanie rewizji ustawy z dnia 26 września 1922 r. (Dz. Ust. nr 90, poz. 829) z uwzględnieniem zmian, wynikających z upływu oznaczonych tam terminów oraz stanu prawnego, wytworzonego w międzyczasie w niektórych dziedzinach (ustawodawstwo językowe), tudzież z uwzględnieniem zmienionych stosunków.

2) Rozważenie kwestii rewizji ustawy szkolnej z 31 lipca 1924 po przeprowadzeniu w tym względzie ankiety. Zniesienie systemu składania deklaracji.

3) Przychylne rozpatrzenie kwestii kreowania uniwersytetu ruskiego⁴¹ oraz wdrożenie kroków celem przeniesienia uczelni ruskich z Cze-

⁴¹ Podczas zaborów Ukraińcy mieli na uniwersytecie osiem katedr, w okresie międzywojennym — jedną.

chosłowacji do kraju. Poparcie materialne młodzieży ukraińskiej, studiu-
jącej w uczelniach akademickich w Państwie Polskim.

4) Przyspieszenie wykonania reformy rolnej i popieranie parcelacji
prywatnej. Uproszczenie przepisów o komasacji gruntów i regulacji ser-
witutów.

5) Życzliwe ustosunkowanie się do potrzeb gospodarczych ludności
wiejskiej (instytucji gospodarczych, kredytu, przemysłu ludowego itp.).

6) Jak najrychlejsze przeprowadzenie wyborów do ciał samorządo-
wych w gminie i w powiecie i usunięcie komisarycznych zarządów.

7) Dopuszczenie do służby państwowej Rusinów dobrze wykwalifi-
kowanych i lojalnych wobec Państwa.

III. W województwach wschodnich

1) Uwzględnienie potrzeb gospodarczych ludności wiejskiej, a w szcze-
gólności przystąpienie do wykonania reformy rolnej oraz uporządkowa-
nia warsztatów rolnych.

2) Poddanie rewizji ustawodawstwa szkolnego, podobnie jak w od-
niesieniu do województw lwowskiego, tarnopolskiego, i stanisławo-
wskiego (patrz wyżej p. 2).

3) Jak najrychlejsze przeprowadzenie statutu Kościoła Prawosła-
wnego w porozumieniu z Synodem bisk. Cerkwi Prawosławnej i Metro-
politą. Utrzymać należy nadal wstrzymanie rewindykacji b. kościołów do
czasu uregulowania tej sprawy na podstawie obustronnego porozumie-
nia obydwóch zainteresowanych Kościołów.

4) Rząd odniesie się nieprzychylnie do stosowanych dotychczas metod
propagandy obrządku wschodniosłowiańskiego, występując zdecydowanie
przeciw wszelkim zamachom ze strony zwolenników tego obrządku
na stan posiadania Kościoła Prawosławego (budynki kościelne, sprzęty,
majątek itp.).

IV. Specjalne w odniesieniu do ludności litewskiej

1) Założenie odpowiedniej liczby szkół powszechnych publicznych
z językiem wykładowym litewskim.

2) Nadanie praw publicznych litewskiemu gimnazjum im. Witolda
w Wilnie oraz seminarium litewskiemu, po odpowiednim zreformowa-
niu tychże.

V. W stosunku do ludności żydowskiej

1) Wychodząc z założenia, że antysemityzm gospodarczy jest szkodli-
wy dla Państwa, Rząd uważa za konieczne przestrzeganie w zakresie
swego działania zasady bezstronności i słuszności bacząc, aby zwłaszcza
w dziedzinie podatkowej i kredytowej (zwłaszcza w zakresie kredytów
produkcyjnych) oraz przy dostawach i sprzedaży obiektów rządowych
kierowano się wyłącznie względami rzeczowymi, nie zaś względami naro-
dowościowymi i wyznaniowymi.

2) Nie kierując się względami narodowościowymi w dziedzinie eko-
nomicznej, Rząd nie uważa za stosowne zapewnić ludności żydowskiej
jako odrębnej grupie narodowościowej czy wyznaniowej specjalnej repre-
zentacji w publiczno-prawnych instytucjach gospodarczych. Jednocze-

śnie Rząd traktować będzie udział w nich Żydów w duchu ogólnej zasady bezstronności i słuszności.

3) Rząd dążyć będzie do złagodzenia przepisów ogólnych o przymusowym odpoczynku niedzielnym w handlu, rękodziele i drobnym przemyśle względnie do przedłużenia czasu pracy w handlu w sobotę.

4) Rząd w drodze właściwej (o ile to się okaże możliwe — w drodze zarządzenia administracyjnego) stwierdzi, że wszystkie ograniczenia prawne Żydów, wydane przez dawne władze zaborcze, są zniesione i do ludności żydowskiej stosowane nie będą.

5) Rząd niezwłocznie przystąpi do ostatecznego uregulowania przynależności państwowej ludności żydowskiej.

6) Rząd utrzyma w dalszym ciągu życzliwy stosunek do idei palestyńskiej⁴² i do akcji, jaka w zrealizowaniu tej idei jest rozwijana na terenie Państwa Polskiego (propaganda, zbiórki, akcja emigracyjna, ewent. założenie banku emigracyjnego, przekształcenie zawodowe itp.).

7) Rząd przyspieszy przeprowadzenie wyborów do gmin wyznaniowych żydowskich w województwach wschodnich i dążyć będzie do usunięcia komisarycznych zarządów kahałów w Małopolsce oraz do demokratyzacji tych ostatnich. Nadto Rząd skłonny będzie uregulować jednolicie ustrój gmin wyznaniowych na obszarze całego Państwa, o ile w tej mierze nastąpi porozumienie w łonie społeczeństwa żydowskiego.

8) W dziedzinie szkolnictwa Rząd:

a) utworzy odpowiednią liczbę szkół publicznych dla dzieci żydowskich w jęz. wykładowym polskim z silnym uwzględnieniem nauk religijnych (judaistyki); w szkołach tych nauczycielami będą z reguły osoby wyznania mojżeszowego;

b) uzna uczęszczanie do chederów za spełnienie przymusu szkolnego, o ile chedery zostaną zreformowane i o ile język polski będzie w nich wykładany;

c) udzielać będzie na ogólnych zasadach subsydiów szkołom prywatnym żydowskim, zwłaszcza zawodowym;

d) stać będzie na stanowisku, że ograniczenie w przyjmowaniu uczni do uczelni wyższych nie mogą mieć miejsca z powodów wyznaniowych lub narodowościowych;

e) udzielać będzie na ogólnych zasadach ulgowych paszportów młodzieży żydowskiej, wyjeżdżającej na studia zagraniczne.

Sformułowane wyżej zasady w odniesieniu do wszystkich terenów wymagać będą dalszego rozwinięcia w szczegółach, celem praktycznego ich ujęcia i realizacji. Rozwinięcie to winno nastąpić ewentualnie po przeprowadzeniu ankiet (w szczególności w odniesieniu do województw lwowskiego, tarnopolskiego i stanisławowskiego), z udziałem osób spośród zainteresowanej mniejszości.

Oryginał, maszynopis.

AAN. Protokoły posiedzeń

Rady Ministrów, tom 34,

s. 464—469 i 474—482.

⁴² Idea palestyńska to idea utworzenia własnego państwa żydowskiego w Palestynie.

1929 grudzień 2 i 3. Protokół konferencji wojewodów z Kresów Wschodnich, odbytej w Łucku.

Obecni: wojewoda wileński — p. Władysław Raczkiewicz, wojewoda nowogródzki — p. Zygmunt Beczkowicz, wojewoda poleski — p. Jan Krahelski, wojewoda wołyński — p. Henryk Józewski, wicewojewoda wołyński — p. Józef Sleczyński, naczelnik wydziału Ministerstwa Spraw Wewnętrznych — p. Henryk Suchenek-Suchocki, kurator województwa wołyńskiego — p. Kazimierz Szelański, wizytator Liceum Krzemienieckiego — p. Julian Poniatowski, prezes Okręgowego Urzędu Ziemskiego — p. Bohdan Czarnocki, naczelnik Wydziału Bezpieczeństwa — p. Edward Paciorkowski, naczelnik Wydziału Samorządowego — p. Joachim Wołoszynowski, szef sekretariatu wojewody wołyńskiego — p. Roman Jaworski.

Pierwszy dzień obrad — 2 grudnia

Zebranych powitał wojewoda wołyński p. Józewski, któremu na wniosek wojewody p. Raczkiewicza powierzono jako inicjatorowi zjazdu jednomyślnie przewodnictwo.

Wojewoda P. Józewski zaproponował na samym wstępie *ex presidio* następujący program obrad:

- 1) Program wołyński,
- 2) Wołyń a polska racja stanu,
- 3) Program kresowy:
 - a) tezy wypływające z analogii, jakie zachodzą między województwami reprezentowanymi na zjeździe,
 - b) tezy wypływające z indywidualnych właściwości tych ziem.
- 4) Kresy a racja stanu Rzeczypospolitej.

Powyższy porządek obrad przyjęty został przez uczestników konferencji bez zmian.

Przemówienie wojewody p. Józewskiego

Przystępując do rozwinięcia programu wołyńskiego wysunął referent z góry dwa zasadnicze punkty wyjściowe swego przemówienia, a mianowicie:

I. określenie zadania naczelnego, jakie spełnić ma polityka państwa na Wołyniu,

II. analiza obecnej sytuacji.

(— —) *

Dyskusja

Wniosek wojewody wileńskiego p. Raczkiewicza

Zabrał głos wojewoda wileński p. Raczkiewicz i dziękując wojewodzie p. Józewskiemu za wszechstronny referat stwierdził, że program wołyński, roztoczony przez referenta, wyczerpał w głównych punktach niemal wszystkie istotne zagadnienia polityki państwowej na ziemiach wschodnich. Istnieje poza tym cały szereg problemów specjalnych, stanowiących własność każdego z poszczególnych województw wschodnich, problemów, które nie mogą być przedmiotem dyskusji na obecnym

* Pominięto przemówienie wojewody Józewskiego, gdyż główną jego treść zawierają tezy programu wołyńskiego.

zjeździe. Wobec tego zgłasza wojewoda p. Raczkiewicz wniosek, aby zebrani uprosili wojewodę wołyńskiego o sprecyzowanie programu wołyńskiego w zasadniczych tezach i o przedstawienie ich na konferencji w dniu następnym. Tezy te posłużą niejako za trzon ogólnego programu kresowego dla województw wschodnich uczestniczących w tej konferencji.

Wniosek zebrani przyjęli jednomyślnie, a wojewoda p. Józewski zobowiązał się zgłosić na następnym zebraniu zasadnicze tezy programu wołyńskiego.

Na tym zakończono obrady w dniu 2 grudnia.

Drugi dzień obrad — 3 grudnia

Posiedzenie otwiera przewodniczący wojewoda p. Józewski i zgłasza następujące tezy zasadnicze programu wołyńskiego.

§ 1. Naczelnym zadaniem polityki Państwa na Wołyniu, wypływającym z polskiej racji stanu i z lokalnych warunków terenu, jest asymilacja państwowa tego kraju¹ oraz najgłębsze, organiczne zespolenie ludności jego z Rzeczypospolitą.

Asymilację państwową i ściśle zespolenie kraju z całością Rzeczypospolitej należy rozumieć nie jako wynarodowienie, lecz jako twórczy proces wzajemnego przenikania się obu kultur oraz nasycanie ukraińskich narodowych właściwości pierwiastkami polskimi.

§ 2. Należy stwierdzić, że dziesięcioletnia praca państwowa doprowadziła Wołyn do stabilizacji warunków jego życia i zapewniła temu krajowi pełnię rozwoju społecznego oraz gospodarczego.

Należy stwierdzić, że wszelkie zasadnicze zmiany dotychczasowego kierunku polityki na Wołyniu oraz reformy zasad tej polityki są niepożądane i mogłyby być szkodliwe.

§ 3. W dziedzinie administracji ogólnej należy dążyć do udoskonalenia aparatu urzędniczego, a mianowicie w duchu obiektywnego odnoszenia się do ludności ukraińskiej.

Należy również dążyć do wykorzystania odpowiednich sił ukraińskich na stanowiskach urzędniczych.

Poza tym szefowie administracji ogólnej, jak wojewoda i starostowie, winni wykazać jak najdalej idącą inicjatywę i energię w sprawie rozbudowy i rozwoju istniejących na terenie organizacji społecznych, których praca i ideologia idzie po linii interesu państwowego.

§ 4. W zakresie polityki gospodarczej należy dążyć do wzmocnienia dotychczasowej akcji Państwa. Szczególną uwagę skierować należy na politykę inwestycyjną, która w stosunku do Wołynia powinna posiadać wszelkie znamiona akcji uprzywilejowanej w porównaniu z innymi terytoriami Rzeczypospolitej.

Szczególnie o ile chodzi o politykę kredytową, należy dążyć do uzależnienia rozdziału funduszy, które Państwo przelewa do centralnych instytucji społecznych, od zasadniczych wymagań polityki państwowej na Wołyniu.

Konieczne jest stworzenie Wołyńskiej Centrali Związków Spółdziel-

¹ Wedle statystyki narodowościowej z 1931 r. Polacy stanowili od 10,3% ludności w powiecie krzemienieckim do 26,2% w powiecie włodzimierzowskim. Na wsi wołyńskiej Polaków było 14%, a Ukraińców 77,1%.

czych, która zostałaby powołana do skupienia ruchu kooperatywnego w obrębie tego kraju w myśl interesów ludności miejscowej i ochraniała ją przed niepożądanymi wpływami postronnymi².

§ 5. Należy stwierdzić, że samorząd na Wołyniu, poza właściwym swym przeznaczeniem, jest formą organizacyjną wyjątkowo celową pod względem spajania społeczeństwa polskiego z ukraińskim w twórczym wysiłku nad organizacją życia lokalnego.

Ze względów powyższych konieczne jest powołanie do życia samorządu wojewódzkiego, przy czym struktura tego samorządu powinna odpowiadać strukturze samorządu powiatowego.

§ 6. Obecną politykę oświatową na Wołyniu należy oceniać jako jedynie celową. Zasadniczą, ideową podstawą systemu nauczania jest dążność do zespolenia elementów narodowościowych z kulturą państwową. Program bikulturalny należy ze wszelkich miar rozwijać.

Najaktualniejszym oraz najbardziej palącym zagadnieniem jest sprawa budowy szkół obecnego, zasadniczego typu. Budowa ta może być dokonana jedynie przy wydatnej pomocy Państwa.

Poza tym należy wzmóc akcję państwa w dziedzinie wydajnego nakładu podręczników szkolnych w języku ukraińskim oraz przekładów na ten język z literatury polskiej.

Obecny stan szkół ukraińskich nasuwa daleko idące zastrzeżenia. Należy dążyć do zmiany sytuacji w kierunku zastąpienia tych zakładów przez typ szkół, które by uwzględniając naturalne tendencje rozwojowe Ukraińców, powstrzymały separatyczne skłonności młodzieży ukraińskiej i zastąpiły je pozytywnym oraz szczerym stosunkiem do kultury polskiej.

§ 7. Należy stwierdzić, że w ramach ogólnej polityki inwestycyjnej Państwa konieczna jest wydatna pomoc rządowa na polu kulturalnym. Nauka i sztuka polska muszą wziąć jak najwydatniejszy udział w ożywieniu pierwiastków obu kultur na Wołyniu i odpowiednio je rozwijać.

Jest rzeczą konieczną, ażeby na uniwersytecie im. Stefana Batorego w Wilnie, jako jedynej wszechnicy na kresach wschodnich, a z tej właśnie racji szczególnie powołanej do wychowania specjalnej kultury tych ziem, powstały katedry przeznaczone wyłącznie do spełnienia tych zadań.

§ 8. Politykę szerzenia obrzędu wschodniego, którą uprawia kościół rzymskokatolicki³, należy uznać za błędną, sprzeczną z polską racją stanu i wysoce niebezpieczną przez wzgląd na aktualną sytuację polityczną. Kościół rzymskokatolicki powinien w dalszym ciągu spełniać swe zadanie zasadnicze, polegające na wzmocnieniu pierwiastka polskiego na Wołyniu.

Należy stwierdzić, że obecny stan rzeczy w dziedzinie stosunków i organizacji cerkwi prawosławnej zagraża podstawowym interesom Państwa. W obecnym stanie cerkiew prawosławna jest instytucją niez-

² Nieujawionym celem tej propozycji byłoby poddanie kontroli kooperatyw ukraińskich. W sprawozdaniu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z IV kwartału 1929 r. stwierdza się, że wzmocnieniu uległa pozycja Rewizyjnego Sojuzu Ukraińskich Kooperatyw (w 1928 r. należało do niego 35% spółdzielni ukraińskich w 1929 r. 64⁰/₀), co uznano za objaw wielce niepożądany.

³ Krytyka ta skierowana była przeciwko biskupowi Przeździeckiemu. Inspirował ją dyrektor liceum krzemienieckiego, Juliusz Poniatowski.

leżną, która reprezentuje wpływy rosyjskie skierowane przeciwko Państwu Polskiemu i uchyla się od współpracy z Rządem.

Sprawa statutu cerkwi prawosławnej jako jedyny środek zmiany powyższego stanu jest rzeczą nieodzowną. Jako program pozytywny w zagadnieniu prawosławia na Wołyniu należy przyjąć akcję, która zmierzałaby przy pomocy bractw, odpowiednich zespołów duchowieństwa i parafian do wywołania prądu ideologicznego opartego o tradycyjno-historyczne formy organizacji cerkwi prawosławnej w Polsce.

§ 9. Zadanie społeczeństwa polskiego na Wołyniu polega na najbardziej wszechstronnym, asymilacyjnym przenikaniu społeczeństwa ukraińskiego i na najściślejszym, organizacyjnym kontakcie z tym społeczeństwem.

Z tego też względu zasługują organizacje społeczne o charakterze mieszanym na najwydatniejsze poparcie rządu.

§ 10. Sprawą wysoce aktualną jest organizacja inteligencji ukraińskiej na zasadach ideologii, która wynika z koncepcji polsko-ukraińskiej 1920 r. W pierwszym etapie tej akcji należy stwarzać organizacje o charakterze społecznym, w drugiej zaś fazie można będzie przejść do typu organizacji politycznych.

Ukraińska akcja antypaństwowa, kierowana i zasilana przez czynniki obce, wrogie Polsce, winna być zwalczana z całą stanowczością, bez względu na formy jej przejawienia się.

§ 11. Element rosyjski na Wołyniu jest wysoce niepożądany. Kulturowe i polityczne wpływy społeczeństwa rosyjskiego są bardzo szkodliwe. Szkoły rosyjskie powinny być w czasie możliwie krótkim zlikwidowane. Sporadycznym objawem asymilacji wśród społeczeństwa rosyjskiego należy przyjąć z pomocą. Podjęte w szkołach średnich próby nauczania religii prawosławnej w języku polskim zasługują na poparcie w najszerszym zakresie.

§ 12. W realizacji naczelnego zadania, jakie wynika z racji stanu, należy dążyć do urównorzędzenia akcji rządu z akcją społeczeństwa polskiego.

Należy stwierdzić, że udział społeczeństwa polskiego w urzeczywistnieniu założeń racji stanu posiada znaczenie pierwszorzędne i że wszelka akcja rządowa bez tej nieodzownej pomocy byłaby skazana na niepowodzenie.

§ 13. Wołyń jest terenem o wielkim nasileniu akcji politycznej. Intensywna propaganda Moskwy i Berlina, idąca przez Lwów, zmierza do wywołania sytuacji politycznej w tym kraju sprzecznej z racją stanu Rzeczypospolitej. Hamuje ona wynikający z warunków przyrodzonych i pożądaną dla Państwa rozwój życia na ziemiach Wołynia. Wołyń jest terenem nieustannych ataków i ekspansywnych zapędów politycznych żywiołu ukraińskiego z Małopolski, który z natury rzeczy dąży do zupełnego zespolenia województwa wołyńskiego z Małopolską Wschodnią, do wytworzenia analogicznego jak w Małopolsce Wschodniej stanu rzeczy.

Taktycznym zagadnieniem polityki wołyńskiej jest w pierwszym rzędzie obrona tego terenu przed powyższymi wpływami i wytworzenie własnej ideologii społeczno-politycznej w oparciu o historyczne tradycje współżycia polsko-ukraińskiego.

W okresie obecnym znajdujemy się w fazie walki o Wołyń w ten

sposób pojętej. Walka ta z chwilą przegrania zagraża najistotniejszym założeniom polskiej racji stanu. Przegrana pociągnęłaby za sobą olbrzymie konsekwencje dla polityki wewnętrznej Państwa i w sposób zasadniczy zmniejszyłaby znaczenie Polski jako czynnika rozstrzygającego przy rozwiązywaniu problemów przyszłego rzeczy układu na najbliższym Wschodzie Europy. Wygrana natomiast, polegająca na pełnym zwycięstwie polskiej misji historycznej na Wołyniu, posiadałaby zasadnicze i decydujące znaczenie dla przyszłego, mocarstwowego rozwoju Rzeczypospolitej.

Dyskusja

Przewodniczący otwiera dyskusję nad zgłoszonymi tezami.

Przemówienie kuratora p. Szelągowskiego

Kurator p. Szelągowski zabiera głos w sprawach oświaty na Wołyniu i podkreśla przede wszystkim, że w szkole powszechnej należy uwzględnić język ojczysty i kulturę środowiska dziecka w stopniu zależnym od miejscowych warunków, a więc uważa za pożyteczną szkołę z językiem ukraińskim jako przedmiotem lub też szkołę utrakwistyczną⁴. Typ tego rodzaju szkół powinien zapewnić znajomość języka i kultury polskiej jako kultury państwowej. W szkołach średnich z ukraińskim językiem nauczania należy przeciwdziałać jednostronności ich wychowawczego kierunku, wyrażającego się w oddziaływaniu wychowawczym opartym zbyt wyłącznie na kulturze narodowej, a do tego celu zmierzać należy przez zapewnienie w większej mierze równoczesnego wpływu kultury polskiej.

Mówca upomina się o wydatną akcję państwową w dziedzinie wydawania podręczników ukraińskich i podkreśla niemal zupełny brak odpowiednich przekładów na język ukraiński z literatury polskiej, co w skutkach swych jest szkodliwe tym bardziej, że obecnie bolszewicy podjęli się spełnienia tego zadania i przystąpili do uruchomienia nakładów rozpowszechniających we właściwym im zabarwieniu przekłady z literatury polskiej na język ukraiński.

Przemówienie wojewody poleskiego p. Krahelskiego

Wojewoda p. Krahelski. Przedłożony program wołyński wyczerpuje w zasadniczych punktach najgłówniejsze postulaty polityki państwowej również i na Polesiu. O ile chodzi o Polesie, to analogia ze stosunkami panującymi na Wołyniu z wyjątkiem niektórych, zresztą bardzo specjalnych, różnic gospodarczych jest niemal zupełna. Aprobuje w całości bez żadnych zmian tezy programu wołyńskiego.

Przemówienie wojewody wileńskiego p. Raczkiewicza

Wojewoda p. Raczkiewicz. Bezwzględnie istnieje na ziemiach wschodnich ścisła wspólnota naczelných zagadnień. Wspólne te zagadnienia wyczerpuje zgłoszony program wołyński. Niemniej jednak istnieją i poważne różnice w dziedzinie zagadnień wyłaniających się ze stosunków w poszczególnych województwach wschodnich. Główne różnice te uwa-

⁴ W latach 1928—1929 było na Wołyniu 735 szkół polskich (w tym 329 z językiem ukraińskim), 498 utrakwistycznych oraz 9 ukraińskich. Nauczyciele ukraińscy stanowili $\frac{1}{4}$ ogółu pedagogów (AZHP, 277/I-1 Urząd Wojewódzki Wołyński, Wydział Społeczno-Polityczny, Sprawozdanie wojewody Józewskiego).

runkowane są przede wszystkim różnymi stadiami rozwojowymi narodowości, które zamieszkują wschodnie kresy. I tak np. znacznie silniejszy jest ruch rozwojowy Ukraińców na Wołyniu aniżeli Białorusinów na Wileńszczyźnie. Przed wojną ruch białoruski nie przeciwstawiał się polskiej racji stanu. Pierwsze kadry inteligencji białoruskiej, która dziś jeszcze jest znacznie słabszą od inteligencji ukraińskiej i do niedawna stanowiła wielką niewiadomą, zasilane były głównie Polakami. Dopiero z końcem wojny zaczął ruch białoruski łączyć się z zagadnieniem terytorialnym. Po wojnie, dzięki inspiracji wrogich Polsce czynników zewnętrznych, a niemniej również i wskutek braku odpowiedniego programu polskiego nabrał prąd nacjonalistyczny wśród Białorusinów charakteru przeciwpolskiego. W szerokich masach białoruskich brak jest wyraźnego kierunku. W stosunku do inteligencji białoruskiej nie uczyniono ze strony polskiej niemal nic, by przyciągnąć ją do idei Państwa Polskiego. Inteligencja białoruska opierała się przeważnie o obce tereny, kształciła się za granicą, głównie w Pradze czeskiej i powracała do Polski z uczuciami dla niej nieprzyjaznymi. Podkreślić należy, że ruch białoruski rozwija się dzisiaj raczej w kierunku radykalizmu społecznego⁵ aniżeli w jakimś szerszym łożysku narodowościowym.

Litwini tworzą zasadniczo odrębny zespół narodowy. Od chwili powstania państwa litewskiego, posiadającego w stosunku do Polski charakter zaczepno-wyzwający, oraz niemniej wskutek radykalno-nacjonalistycznej agitacji kleru zaznacza się wśród Litwinów ruch zdecydowanie separatystyczny. Tendencje separatystyczne wyrażają się przede wszystkim w unikaniu wszelkiej łączności z organizacjami polskimi, a więc w zakładaniu własnych szkół, następnie w odplywie Litwinów ze wspólnych organizacji gospodarczych, mianowicie spółdzielni i kółek rolniczych. Rząd przeciwdziała tej akcji przez specjalne zasilanie polskich towarzystw gospodarczych, których dodatnie wyniki przeciwstawiane być mają nikłym rezultatom stowarzyszeń litewskich, by w ten konkretny sposób oddziaływać oprzytomniająco i wychowawczo na element litewski.

O innych narodowościach na Wileńszczyźnie można by powiedzieć mniej więcej to samo, co powiedziano o nich na Wołyniu. Szczególnie dotyczy to Żydów⁶.

O ile chodzi o politykę oświatową podkreślić należy, że zarówno społeczeństwo polskie, jak i białoruskie odnoszą się zasadniczo nieprzychylnie do utrakwistycznego systemu szkół. Po wyjaśnieniach jednak, udzielonych przez p. wojewodę wołyńskiego oraz kuratora p. Szelańskiego, zgadza się p. wojewoda wileński na zasadę utrakwistyczną w nowym pojęciu i ujęciu. Trzeba jednak w każdym razie zdaniem jego — według możliwości unikać zbyt głośnego proklamowania tego niepopularnego hasła wychowawczego. Dążenie Białorusinów do nacjonalizacji szkoły jest o tyle niebezpieczne, że społeczeństwu temu brak wszelkiego w tym kierunku przygotowania i odpowiednich sił fachowych. W każdym razie gwałtowne wysuwanie utrakwizmu zmniejszyłoby na Wileńszczyźnie wpływy szkoły polskiej, ostrożne natomiast wysunięcie szerszego

⁵ Radykalny charakter miała Hromada, działająca w latach 1924—1927, bliska Komunistycznej Partii Polski.

⁶ Żydzi stanowili w miastach Wołynia 49,5% ogółu ludności.

pojęcia, jakim jest system bikulturalny, mogłoby dać pożądane rezultaty, o ile znaleźliby się nauczyciele polscy, którzy dobrze władaliby językiem białoruskim.

Wojewoda p. Raczkiewicz wita z radością i uznaniem specjalną rolę i wysoką misję, jaką przeznaczą program wołyński uniwersytetowi wileńskiemu na kresach wschodnich i uważa za pożądane stworzenie specjalnych stypendiów na cele studiów w dziedzinie wiedzy kresowej.

Z kolei domaga się mówca z naciskiem powołania do życia samorządu wojewódzkiego jako, zdaniem jego, najlepszej szkoły wychowawczej dla współpracy społeczeństwa polskiego z innymi narodami, zamieszkującymi ziemie wschodnie. Struktura samorządu wojewódzkiego odpowiadać powinna strukturze samorządów powiatowych.

W dziedzinie polityki gospodarczej akcentuje p. wojewoda wileński postulat intensywnej, a w stosunku do innych części Rzeczypospolitej uprzywilejowanej polityki inwestycyjno-kredytowej Państwa⁷.

Przemówienie swe kończy wojewoda p. Raczkiewicz wyrażeniem pełnej zgody na tezy programu wołyńskiego jako obowiązujące również i inne ziemie wschodnie Rzeczypospolitej.

Przemówienie wojewody nowogródzkiego p. Beczkowicza

Wojewoda p. Beczkowicz. Ruch białoruski w województwie nowogródzkim jest z powodu nieco większego uświadomienia wśród mas oraz większego pobliża Mińska znacznie silniejszy aniżeli na Wileńszczyźnie. Wobec tego konieczne jest jak najszybsze nawiązanie kontaktu z przytomnymi czynnikami społeczeństwa białoruskiego. Takim zaczątkiem organizacji białoruskiej na Warszawę ma być towarzystwo budującej się obecnie bursy białoruskiej. Utrakwizacja szkół jest wśród Białorusinów, a również i wśród nowogródzkich Polaków całkowicie niepopularna. Należałoby raczej dążyć do silnej rywalizacji lepszej szkoły polskiej z gorszą białoruską i tą drogą starać się osiągnąć powolny zanik tej ostatniej.

Wojewoda nowogródzki domaga się, ażeby sprawa inwestycji państwowych oraz ustroju rolnego na terenach pogranicznych była traktowana oddzielnie i w sposób wyjątkowy.

Wobec pogłosek o zamierzonym rzekomo ograniczeniu liczby województw wschodnich należałoby, zdaniem mówcy, wypowiedzieć się przeciwko zmianom tego rodzaju.

Tezy programu wołyńskiego zasługują na pełną akceptację bez żadnych zmian.

Przemówienie wizytatora p. Poniatowskiego

Powołując się na opinie wypowiedziane w toku dyskusji na temat utrakwizacji i kierunku asymilacyjnego w szkolnictwie ostrzega wizytator Liceum Krzemienieckiego, p. Poniatowski, przed zbyt powierzchownymi czy też mechanicznymi metodami asymilacyjnymi i przed

⁷ Na obszarze województw, których wojewodowie obradowali w Łucku, stanowiących wówczas $\frac{1}{3}$ obszaru państwa polskiego, znajdowało się zaledwie 4% przedsiębiorstw przemysłowych, używano 1% energii elektrycznej, a płace robotnicze stanowiły 35—45% poziomu płac w Polsce (A. Czubiński, *Przewrót majowy 1926 roku*. „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu im. A. Mickiewicza” 1958). Postulat uprzywilejowanej polityki inwestycyjnej nie miał żadnych szans realizacji wobec rozpoczynającego się kryzysu gospodarczego.

zbyt gwałtowną likwidacją szkół ukraińskich względnie białoruskich zanim wypróbowany typ szkoły bikulturalnej nie zapewni myśli państwowej powodzenia w polityce oświatowej na kresach wschodnich.

Wojewoda poleski p. Krahelski, powołując się na pożyteczność dotychczasowych konferencji wojewodów ze wschodnich ziem kresowych, domaga się liczniejszych tego rodzaju zebrań w nieco krótszych odstępach czasu i wysuwa jednocześnie żądanie, ażeby program przyszłych zjazdów, skoro osiągnięto już na dzisiejszym zebraniu porozumienie w sprawach zasadniczej polityki, nie był zbyt obszerny i obejmował zazwyczaj jakieś jedno konkretne, wspólne zagadnienie.

Uchwały konferencji wojewodów kresowych

W toku dyskusji nad zasadniczymi tezami programu wołyńskiego wyłonił się szereg postulatów specjalnych, które doprowadziły do następujących uchwał wspólnych.

Uchwała 1. Akcja Biskupów katolickich

Akcja Biskupów katolickich, która zmierza do rewindykacji cerkwi prawosławnych doprowadza do wzmożenia ruchu prawosławnego, stwarza niebezpieczeństwo nastawienia ludności prawosławnej przez czynniki antypaństwowe przeciwko Polsce i przyczynia się do utrwalenia opinii, złośliwie rozsiewanej za granicą, jakoby Polska była wrogiem prawosławia.

Uchwała 2. Nowy podział terytorialno-administracyjny Państwa

Wojewodowie kresów wschodnich proszą Władzę Centralną o wysłuchanie ich opinii przed powzięciem jakiegokolwiek decyzji co do nowego podziału państwa na jednostki terytorialno-administracyjne. Wojewodowie kresów wschodnich wyrażają równocześnie zapatrywanie, że wszelkie zmiany w podziale administracyjnym Państwa powinny być uzależnione od głównych linii zasadniczej polityki państwowej na kresach wschodnich, których odrębny charakter wymaga pełnego uwzględnienia.

Uchwała 3. Konferencje wojewodów Kresów Wschodnich

Uznając wielką owocność dotychczasowych wspólnych konferencji postanawiają wojewodowie kresów wschodnich odbywać coraz częściej kolegialne narady nad zagadnieniami, które stanowią poniekąd wspólnotę ich krajów.

Uchwała 4. Specjalna uchwała trzech wojewodów

Trzej obecni na zjeździe w Łucku wojewodowie kresów wschodnich, a mianowicie wileński, nowogródzki i poleski, z wyjątkiem wojewody wołyńskiego, uchwalają zwrócić się z przedstawieniem do Rządu, by zechciał wziąć pod rozwagę, czy nie należałoby wprowadzić do białoruskich podręczników szkolnych w miejsce „graždanki”⁸ alfabetu łaćńskiego, zwłaszcza że propagandowe podręczniki wydawane na terenie Sowietów posługują się już tym właśnie alfabetem dla celów agitacyjnych wśród ludności białoruskiej.

⁸ Graždanka to zmodyfikowane w Rosji od XVIII w. alfabetyczne pismo słowiańskie — cyrylica.

Zakończenie zjazdu

Po tych uchwałach porozumiano się co do terminu następnej konferencji, którą postanowiono odbyć w drugiej połowie stycznia na terenie województwa poleskiego. Miejsce zjazdu oznaczy wojewoda p. Krahelski nieco później w listach zapraszających na zebranie.

W imieniu uczestniczących w zjeździe łuckim wojewodów kresowych wyraził wojewoda wileński p. Raczkiewicz serdeczne podziękowanie wojewodzie wołyńskiemu p. Józewskiemu za zorganizowanie konferencji i za wyczerpujące opracowanie materiału obrad.

Na tym zakończono drugi i ostatni dzień konferencji.

Oryginał, maszynopis.

Archiwum Zakładu Historii Partii,

Akta Urzędu Wojewódzkiego Wołyńskiego

Wydział Społeczno-Polityczny, t. 277/1-1.